Nr. 300. **Kraków, dnia 31 Grudnia — Środa.** **Rok 1884.**

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową .	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct
W Państwie Niemieckiem . . .	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — **Magazyn** nowości F. A. Grigara na linii A—B w Rynku — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong- i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue S-te Anne 51-bis.

Od Wydawnictwa.

Ze zbliżającym się Nowym rokiem — czwartym naszego wydawnictwa — zapraszamy Szanownych Prenumeratorow do wczesnego odnowienia przedpłaty, która wynosi:

w miejscu: rocznie **20** złr. — półrocznie **10** złr. — kwartalnie **5** złr. — miesięcznie **1** złr. **80** c.

z odnoszeniem do domu: rocznie **23** złr. **60** c. — półrocznie **11** złr. **80** c. — kwartalnie **5** złr. **90** c. — miesięcznie **2** złr. **10** c.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: rocznie **24** złr. — półrocznie **12** złr. — kwartalnie **6** złr. — miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: rocznie **28** złr. — półrocznie **14** złr. — kwartalnie **7** złr. — miesięcznie **2** złr. **50 ct.**

w innych krajach europejskich: rocznie **32** złr. — półrocznie **16** złr. — kwartalnie **8** złr. — miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* agencye E. Silbersteina, koncessyonowane krakowskie biuro dzienników i ogłoszeń w Sukiennicach pod liczbą 23 (w handlu Maxa Herza), — Magazyn nowości F. A. Grigara, w Rynku głównym, linia A—B — Handel Z. Skalskiego (dawniej Nowakowskiej) w Sukiennicach l. 31 — sprzedaż gazet Kuklińskiego w hali Sukiennic l. 6 — główna trafika w Rynku, róg ulicy św. Jana — handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej — handel Hessa w Rynku głównym.

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek powieści „Drugi Tom“ w arkuszach.

***Kraków,** 30 grudnia.*

Kiedy sprawozdanie komisyi Koła polskiego w sprawie posła Kozłowskiego i przebieg obrad Koła nad tem sprawozdaniem doszły do wiadomości publicznej, wystąpiliśmy z żądaniem, aby posłowie, związani z Laenderbankiem, złożyli mandaty. Nie po raz pierwszy zresztą i nie my sami daliśmy wyraz temu żądaniu. Wystąpiliśmy z niem przed dwoma laty, kiedy „smutna sprawa“ po raz pierwszy częściowo wyszła na jaw — a inne niezawisłe od Laenderbanku organa opinii publicznej zupełnie w tem z nami się zgadzały. Jeżeli kiedy zaś było wystąpienie takie na czasie, to w tej chwili, kiedy komisya Koła polskiego tak niedwuznacznie wypowiedziała, iż są „pewne czynności“ z mandatem poselskim niezgodne, kiedy Koło i ten ustęp sprawozdania komisyi bez żadnych zastrzeżeń przyjęło do wiadomości, kiedy zatem na poparcie żądania naszego powołać się możemy na powagę naszej narodowej reprezentacyi w Wiedniu.

Ta powaga jednak nie zasłoniła nas od zwykłych w takich razach zarzutów ze strony organów serwilizmu galicyjskiego. Zachwiewamy powagę naszej reprezentacyi narodowej! osłabiamy stanowisko naszych posłów wobec rządu i wobec innych stronnictw w państwie! kompromitujemy kraj itp. itp. My zachwiewamy tę powagę — czy ją zachwiała ta instytucya, która miała odwagę wydać sławny list prowizyjny? My osłabiamy stanowisko naszych posłów — czy je osłabia bank, który pewne grono posłów wciągnął w sieć swoich interesów, wprost od łaski rządu zależnych? My kompromitujemy kraj — czy też ci go kompromitują, którzy garściami rozrzucili Schweiggeldy, chociaż dokładnie wiedzieć mogli, że prędzej czy później sprawa na jaw wyjść musi, bo owocem wszelkiej w sprawach publicznych demoralizacyi musi być — skandal?

Śmiaćby się trzeba z wielkiej naiwności tych, co zarzuty takie przeciw niezawisłemu dziennikarstwu podnoszą — śmiaćby się trzeba, gdyby nie to smutne przeświadczenie, że nie naiwność odgrywa tu główną rolę! Wszak najprostsza logika wskazuje, że właśnie ci, którzy żądają przecięcia wrzodu, stają w obronie powagi, znaczenia i stanowiska naszej reprezentacyi. Wszędzie może się wcisnąć jad chorobliwy — ale zabójcą jest ten, kto mając świadomość złego, nie pozwala noża przyłożyć do siedliska zarazy — lekarzem ten, kto wskazuje, gdzie się złe zagnieździło, i radzi w zarodku je wytępić, chociażby rozpalonego żelaza użyć do tego przyszło. I nie to ciało zbiorowe jest skompromitowane, wśród którego objawiły się ślady złego, ale to, które je w gronie swojem cierpi. Zresztą — było faktem, powszechnie wiadomym, że akta śledcze w sprawie Laenderbank-Schwarz znajdują się w ręku jednego z posłów niemieckich. Czyż lepiej byłoby, żeby on był z nich zrobił użytek, a kraj pośrednio był skompromitowany tem, iż złe wśród siebie cierpi — czy że się sumienie kraju samego ruszyło i zakładając protest, zrywając wszelką ze złem solidarność, tem samem zasłoniło kraj od najcięższych zarzutów?

Najmłodszy organ galicyjskiego serwilizmu, polemizując z nami w tym przedmiocie, zdobył się na lichy koncept, że według nas ten tylko jest niezależny, kto nic nie ma. Szczęście, że zła wola nie zawsze idzie w parze ze zręcznością — inaczej bowiem byłby się ów organ zdobył na coś lepszego. Niezależnym jest ten — a to nietylko według nas — kto dla siebie osobiście żadnej od rządu nie spodziewa się i nie pragnie korzyści — zależnym każdy, kto czy to skutkiem stanowiska swego, czy też dla żądzy wzbogacenia się za pomocą interesów, wymagających łaski ministerstwa, potrzebuje tej łaski rządu.

Z tego stanowiska rzecz rozważając, nie to jest miarą niezależności, czy ktoś jest milionerem czy biedakiem, ciężko na kawałek chleba pracującym — ale to, czy ten milioner, albo ten biedak, łaski rządu dla siebie potrzebuje i domaga się, czy interesa, w jakich bierze udział, od niej są zawisłe, czy on sam osobistej karyery od rządu się spodziewa. Reprezentacya kraju, w której zasiadają ludzie w ten sposób od rządu zależni, nie może mieć wobec rządu należytej powagi, nie może w tem, czego dla kraju żąda, wystąpić z dostateczną stanowczością. Nie potrzebujemy tu nikogo posądzać ani o „brak patryotyzmu“ — jak nam kłamliwie zarzucono — ani o sprzedajność — bierzemy tylko w rachubę to, co w naszem zwłaszcza położeniu zawsze w rachubę brać trzeba, słabość ludzkiej natury, która sprawia, że nieraz nieświadomie nawet, nie rozumiejąc doniosłości czynionych ustępstw, ulega się wpływowi tych, od których się jest w jakikolwiek sposób zależnym. Taki zaś stosunek zachodzi niewątpliwie w instytucyi, o której mowa. Przejrzyjmy wszystkie większe interesa Laenderbanku a przekonamy się, że we wszystkich potrzebował on rządu. Nie ubliża to instytucyi samej, i nic w tem nie ma złego. Mają inni robić interesa — niech je robią nasi. Nic przeciw temu rozsądnie zarzucić się nie da. Ale ci, którzy je robić mają przez instytucyę finansową, w której piastują posady, czy to radców zawiadowczych, czy wyższych urzędników — niech nie zasiadają w reprezentacyi kraju, niech swoją osobistą zależnością nie osłabiają zbiorowej niezawisłości tej reprezentacyi, niech nie podkopują powagi jej i stanowiska wobec rządu i innych stronnictw.

Zgrodnie z naszym lwowskim korespondentem podnosi dziś *Kuryer Lwowski* sprawę reprezentacyi przemysłu naftowego w wyborach do Izb handlowych i przemysłowych — i pisze:

„Byłoby rzeczą bardzo wskazaną, aby istniejące w kraju stowarzyszenie nafciarzy postawiło z ramienia swojego odpowiednią kandydaturę. Niestety dowiadujemy się, że jeden z najodpowiedniejszych producentów w kraju nie posiada obywatelstwa austryackiego, jest bowiem poddanym angielskim. Drugi zaś niezawodnie biegły we wszystkich sprawach naftowych i rozumiejący je gruntownie, jest cichym wspólnikiem zakładu fabrycznego na prowincyi i nie posiada własnego arkusza podatkowego. Okoliczności te czynią niemożebnemi ich kandydatury, a jednak potrzeba koniecznie, aby nietylko Izba handlowo-przemysłowa we Lwowie, ale także Izba handlowa krakowska miały w swojem gronie rutynowanych i energicznych specyalistów.

„Odzywamy się tedy do komitetu przedwyborczego, aby się raczył bezwzględnie znieść z towarzystwem naftowem pod adresem p. Sygurda Wiśniowskiego w Kołomyi i zażądać postawienia kandydatury, mającej szansę powodzenia. To samo powinni uczynić przemysłowcy krakowscy, odnosząc się do Gorlic, gdzie jest główna siedziba stowarzyszenia. Wyborem odpowiednich fachowców obie Izby nabędą sił prawdziwie inteligentnych do skutecznego poparcia spraw ogólno-przemysłowych, a industrya naftowa doczeka się przecież raz uprawnionej a należnej sobie reprezentacyi.“

Rosya wobec uroczystości welehradzkiej.

Świetnie zapowiadająca się uroczystość welehradzka, która będzie zapewne świetnym objawem solidarności zachodnich Sławian, nie daje spokoju publicystom rosyjskim. Łamy dzienników zapełnione są z tego powodu ostrą filipiką przeciw katolickiej Sławiańszczyźnie, na którą padają gromy gniewu Katkowów, Kojałowiczów, Suworynów, za to, że nie chce słyszeć o prawosławiu i panrusycyzmie. Najzacieklej walczy znany Argus, autor *Listów Sławiańskich* w *Nowoje Wremia.* Austryaccy Sławianie, katolicy, powiada między innemi zaciekły panslawista, „nie tylko kirylicy nie używają, ani nabożeństwa nie odprawiają w języku sławiańskim, ale wszelkimi sposoby jedno i drugie prześladują i starają się wytępić. Czy podobna więc, ażeby prawosławni Rosyanie obchodzili pamiątkę wielkich braci sołuńskich łącznie z tymi, którzy dotychczas wciąż im ubliżają? Nie! Jakkolwiekby wzywali Rosyan, jakkolwiekby błagali nas nasi bracia odszczepieńcy, nie możemy uczynić zadość ich prośbom, dopóki w oczach naszych się nie zrehabilitują, dopóki nie okażą skruchy przed wielkimi apostołami Sławiańszczyzny za dawne i świeże względem nich grzechy“. W tym samym mniej więcej tonie przemawia prawdziwy odszczepieniec otec Kojałowicz w *Cerkownem Wiestniku*, który przy tej sposobności powiada: „W Galicyi ku temu celowi nic nie pominięto. Poruszone nawet zostały sprężyny miłości własnej. Kandydatom na nowe biskupstwo unickie dano do zrozumienia, iż ten z nich najpewniej zasiądzie na tronie, kto przywiezie do Welehradu największą liczbę ruskich pielgrzymów“. Pomijając tę śmieszność sławetnym apostołom carskiej wszechwładzy i bizantyjskiego prawosławia możemy oświadczyć, iż mogą spać spokojnie. Nikt was błagać nie będzie o przybycie na uroczystość welehradzką, bo wszyscy wiedzą, iż kościelne sławiańskie święto sprofanowalibyście nieczystą żądzą politycznego żarłoctwa Apostołowie sołuńscy oświecali Sławiańszczyznę wiarą, podbijali ją miłością, wy zaś pragniecie ją pochłonąć ogniem i mieczem. Męczeństwo Polski i Rusi nauczyło Sławian, co o was mniemać mają, a świadomość narodowa i zamiłowanie swobód nie pozwoli im zniżyć się do wrogów wolności i postępu!

„A jeżeli uroczystość welehradzka, pisze z Zagrzebia Argus, nie opiera się na wspólności cerkiewnego języka, kirylicy, ani nawet na solidarności mniejszości sławiańskiej z większością, to na czem się ona opiera i jakie może być jej znaczenie? Żadne inne prócz czczej demonstracyi przeciw Rosyi i prawosławiu“. *Nowoje Wremia* wbrew swemu korespondentowi upatruje w uroczystości welehradzkiej niebezpieczny objaw austryacko-katolickiego panslawizmu pod wodzą biskupa Strossmayera a potężną opieką cesarza austryackiego. Polacy, Czesi i Chorwaci są głównemi siłami. „To już nie demonstracya, pisze *Nowoje Wremia.* W Welehradzie zanosi się, a raczej otrzyma demonstracyjną sankcyę bardzo ważna sprawa. W imię pierwszych apostołów sławiańskich zamierzonem jest utworzenie silnego „cywilizacyą“ i spójnią katolicyzmu sojuszu zachodnich i połdniowych Sławian.... z celem propagandy na półwyspie bałkańskim“. Czy tak się stanie, jak powiada *Nowoje Wremia*, czas okaże. Faktem jest jednak, iż Sławianie czują już i widzą potrzebę wspólnej obrony przeciw zapędom caratu i prawosławnej cerkwi, dążącym do wytępienia właściwości narodowych szczepów sławiańskich i wydarcia im wiary ojców.

A niebezpieczeństwo od strony Rosyi grozić nie przestaje, bo oto Argus wykazuje konieczność założenia w dniu tysiącletniego jubileuszu rosyjsko-sławiańskiego Towarzystwa ku obronie cerkwi prawosławnej gdziekolwiekbądź, ku niesieniu pomocy ludom sławiańskim, gdzie się nadarzy sposobność pod nazwą powszechnego bractwa św. Cyryla i Metodego, na wzór *Propaganda fidei* w Rzymie i *Gustaw Adolph Verein* w Lipsku. Myśl ta znajdzie z pewnością poparcie u wpływowych sfer rosyjskich. Będziemy więc mieli jawną propagandę prawosławia poza granicami Rosyi, w interesie caratu prowadzoną.

Rosyjskie wyznania.

(Liga polska. — Wniosek polski w parlamencie niemieckim. — *Ruski Kuryer* w obronie Polaków.)

Liga polska! Sprawa rosyjska zagrożona! karaul! protokół! — Takie okrzyki rozlegają się po szpaltach dzienników rosyjskich.

Nowoje Wremia pierwsze wystąpiło do boju. Gniewa się ono najprzód, że Polacy wolą rządy Mikołaja, niż dzisiejszy system niwelujący.

„Wołając nawet o reakcyę polityczną, byleby tylko zachować niepodobny do „pozostałej“ Ro-

---

DRUGI TOM.

POWIEŚĆ.

26)

Podał do druku

Autor „Plotek i Prawd“.

(Dalszy ciąg.)

Ale gniew ten nie trwał długo. Przyszła chwila opamiętania.

— Mogłem wiedzieć, że się na tem skończy!...

I cała potęga wściekłości zwróciła się przeciw niemu samemu. Jeżeli kogo z całej duszy nienawidził, to nie więcej, jak siebie samego w tej chwili. Czuł to, czuł dobrze, że sam jeden tylko winien jest swemu nieszczęściu.

Wszystko teraz dlań przepada, rozsypuje się w gruzy cała budowa pragnień i zamiarów i planów. Cała przyszłość zagrożona: szczęście, państwo, honor! A z jego, z jego własnej winy! Wstyd, hańba, nędza, upokorzenie i urągowisko ludzi, szyderstwo nieprzyjaciół i prześladowanie! — Proces i niesława i więzienie, albo wychodźstwo i nędza, albo samobójcza śmierć!

Mieć taki jak on majątek! stanowisko społeczne! nazwisko tak świetne! koligacye! stosunki!... i wszystko stracić... z własnej winy!

Mieć takie zdolności, taką przewagę umysłową nad ludźmi, taką dumę i takie uczucie honoru! i taką odwagę! i zaprzepaścić tę swoją wyższość... i dojść do tego, do czego on doszedł obecnie!... Z własnej winy!...

Gdybyż uciec od tej rozpaczy, oszaleć, pod ziemię się schować!

— Jedź!... jedź!... wołał na stangreta. Ale rącze bieguny nie mogły go unieść z tego piekła, które w własnej jego piersi wrzało.

— Ha! gdyby można wstecz cofnąć lata! inaczejbym ja żył teraz! przysięgam!

Nie nękały go wyrzuty sumienia za podeptane szczęście innych ludzi, za popełnione na innych zbrodnie: jego nękało sumienie egoistyczne za zmarnowanie własnego szczęścia, za zbrodnię na samym sobie spełnioną.

Egoizm klnie zawsze własnej przeszłości, klnie temu, co użył, jakby kradzieży popełnionej na chwili teraźniejszej. Wyczerpał siły rozpustą? bogactwa zmarnował zbytkownem życiem? dobrą zaprzepaścił sławę? cześć i miłość ludzką postradał? klnie więc rozkoszom, które minęły; wydatkom, które się nie wrócą; czynom, które teraźniejszość na szwank naraziły. Chciałby być znowu silnym, bogatym, szanowanym, kochanym, aby wydane na zaspokojenie wygasłych żądz skarby, na zaspokojenie obecnych wydawać. Złodziejem się czuje w obec siebie samego: sam siebie okradł — z teraźniejszości; przeszłość, która uleciała, przeszłość niepowrotna — okradła go z użycia chwili obecnej...

Przeszłość jest dla niego bez wartości. Obecność tylko coś warta. To, czego namiętnie pożądał niegdyś, co zdobył kosztem zdrowia, majątku, czci własnej — to mu się dziś wydaje niedorzecznem zachceniem dziecka, które zmarnowało bogactwa swoje na tandetne zabawki, na bańki mydlane. Dziś, dziś, gdyby tych środków był zaoszczędził roztropnie, dziś umiałby użyć.... Co za nierozum, że je zmarnował! co za nieszczęście!

Z takiem piekłem w duszy, z taką gromadą chłoszczących go szatanów, klął Ignacy przeszłości własnej, klął wspomnieniom swoim i sobie samemu. To nie głos sumienia i skruchy. To głos egoizmu. Bezsumienność cięższą sama przez się jest katuszą od wszelkich żalów i tęsknot człowieka, przygniecionego poczuciem swych zbrodni. Wyrzuty egoizmu cięższe tysiąc razy od wyrzutów sumienia.

— Jeśli z tej matni wyjdę cało, przysięgam! inne rozpocznę życie. — Wyrzucałem krocie dla lichych baletnic, na które spojrzeć nie warto! Dla śmiesznej próżności krociową stawką chciałem brać górę nad milionerami, którzy w duszy drwili może ze mnie! A jak ja grałem nieostrożnie, i bez opamiętania! I z jakimi nieraz ludźmi! Dziśbym ja grał inaczej i umiał hamować się i wygrywać!... A jakie wydatki robiłem szalone, bez celu! Trwoniłem, rozrzucałem — dla samej przyjemności trwonienia! Co za szaleństwo! co za głupota!... Ha, gdybym wybrnął z tego błota, dziśbym już umiał żyć i używać!... Co za szaleństwo było podpisywać weksle na trzykroć wyższe sumy, niż mi dawano!... A to fałszowanie podpisów! co za nierozsądek! Wszak mogłem przewidzieć, co mnie czeka! tak się musiało skończyć!... Gdyby to raz tylko albo dwa! gdyby przynajmniej ostrożniej!... Czy mnie czart opętał! Pasy bym darł z siebie! żywcem-bym się przypiekał przy wolnym ogniu! gwoździami-bym się nabijał!...

Jak zwierz dziki, schwytany w żelaza, który własnemi kłami kaleczy się i szarpie i krwawi — tak duch jego własny miotał się przeciw sobie samemu i kaleczył, najboleśniejsze zadając sobie i rozdzierając rany.

Ze wszystkich bóstw najokrutniejsza zjawiła się przed nim: przeszłość własna, nieprzebłagana mścicielka. Niczem w obec jej tortur stosy płonące i krzyżowe męki i łamanie kołem.

* * *

Połyskujące po drodze latarnie małego miasteczka i światła w oknach niepiętrowych domków ocuciły go z tych dumań. Przed karczmą zatrzymać się kazał, wysiadł i wypiwszy sporą czarkę wódki w szynkownej izbie, zapytał karczmarza o mieszkanie doktora Kraspla. Udał się wprost do niego.

Nie trzeba było długiego czasu, aby się nawzajem przejrzeli i porozumieli ci dwaj ludzie. Jeden z nich czuł, że drugi gotów do każdej usługi za pieniądze; drugi czuł, że go potrzebują do usług, za które drogo się płaci. Obaj nawzajem jak najlepsze powzięli o sobie wyobrażenie i byli zadowoleni, że się znaleźli: w uczciwem społeczeństwie łotry tak lgną do siebie, jak poczciwcy w krainie łotrów. — Czuł Ignacy, że nie łatwo o takiego Krаspla. Czuł Kraspel, że nie łatwo o takiego pana, który pozna się na nim i ozłoci, bo on mu stanie się niezbędnym.

Koniom dano wytchnąć i popaść. Obaj nowi znajomi zjedli razem wieczerzę, wypili parę szklanek ponczu i nocą pojechali do Mianowa.

* * *

Kraspel, jak wiadomo, najgorszej używał sławy, z powodu haniebnej pomocy, jakiej udzielił w pewnym skandalicznym procesie dla utajenia zbrodni dzieciobójstwa; ciężyły na nim prócz tego silne posądzenia podobnych sprawek w kilku innych wypadkach; podejrzywano go także o przyspieszenie śmierci jednego z swoich pacyentów, celem ułatwienia mniemanym spadkobiercom zagarnięcia majątku; obwiniano go o krzywoprzysięztwo w innej sprawie zakwestyonowanego testamentu; wytykano mu liczne przestępstwa i zbrodnie, wyzyskiwanie łatwowiernych chorych, przeciąganie kuracyi dla dłuższego pobierania dyet i t. d., ale pomimo tych wszystkich ciężkich zarzutów, nie zaprzeczano mu wiedzy i zdolności, bystrości w dyagnozie i w trafnem zastosowaniu nadzwyczajnych środków leczniczych w takich razach, gdy większa część jego kolegów nie widziała już możności ratunku. Lekarze tylko niektórzy, powodowani zawiścią, odmawiali mu nietylko uczciwości w życiu, ale i gruntownych wiadomości w sferze swego zawodu.

Kraspel był jednakże niezaprzeczenie zdolnym lekarzem, a przytem bystrym obserwatorem ludzi. Wiedział on lepiej od innych, jak do chorego przemawiać należy, czem go zjednać, jak wpływ sobie nad nim zapewnić. Gdyby się był oddał psychiatryi, możeby znakomite w tej gałęzi medycyny zajął stanowisko.

Przypadek zatem zrządził, iż Ignacy nie myśląc o tem i nie przypuszczając tego, przywiózł najlepszego w całej okolicy lekarza dla Klaudyi, tego, który najbardziej był zdolnym wydać trafny sąd o jej chorobie i kierunku leczenia, jakiby obrać należało.

Zabrał się więc Kraspel pilnie do zbadania chorej. — Nie wiele na to, wprawnemu jego oku, czasu było potrzeba. Symptomaty choroby nie przedstawiały nic niezwykłego, a prognoza dozwalała spodziewać się prawidłowego jej przebiegu z zupełną nadzieją wyzdrowienia przy racyonalnem leczeniu.

— Mogę pana upewnić — rzekł do Ignacego — że, według wszelkiego prawdopodobieństwa, chorę do zdrowia doprowadziłbym potrafił, jeśliby wyłącznej mojej opiece powierzona została. Kuracya jednakże potrwałaby co najmniej kilka miesięcy, wymagałaby zupełnego oddania się chorej i starannego odsunięcia wszystkiego, cokolwiek niekorzystnie na stan jej umysłu wpłynąć może.

Na twarzy Ignacego malowało się niekłamane zadowolenie. Lekarz mówił dalej:

(C. d. n.)

syi, t. j. przedmilutyński ustrój społeczny. Polacy zapominają, że powrót rządu względnie do spraw polskich może znaleźć lepszą interpretacyę, mianowicie w niezachwianem zachowaniu i rozwinięciu pierwiastków, wskazanych przez zmarłego cara i zastosowanych przez pierwotnych jego spółpracowników w reformie Polski „rosyjskiej" bez żadnych zboczeń, tak niekorzystnie cechujących zarząd Królestwa Polskiego, a zwłaszcza „zachodniego" kraju. — Dość jest wspomnieć o epoce potapowskiej — wspomnieć o rydwanach złotych w znanej mowie gen. Kochanowa, wspomnieć o ukrytej walce Berga przeciw ludziom, których uważano za jego spółpracowników, ażeby zrozumieć istotę tych zboczeń i znaczenie powrotu rządu w polityce rosyjsko-polskiej. Smieszną atoli jest rzeczą rozprawiać o rzeczywistym powrocie do epoki, jaskrawie określonej i zamkniętej w dziejach nazawsze do okresu cara Mikołaja, którego polityka wewnętrzna znajdowała podstawy w ówczesnym stanie rzeczy, dziś już nieistniejące, zwłaszcza w Królestwie Polskiem. Narodowość polska, wówczas rzeczywiście nietknięta wobec wszelkich niesprawiedliwości tamtoczesnego ustroju w Królestwie Polskiem, otrzymała lat 20 temu nowe skazówki, ujrzała drogi nowe do swego rozwoju. Do tych dróg — spodziewa się *Nowoje Wremja* — zbliżać się będzie coraz i coraz większa liczba rozsądnych Polaków, i musi przyjść ta chwila — prorokuje dziennik rosyjski — w której inteligencya polska zrozumie, że dzieje nie powtarzają się wcale.

Nadzieje te napotykają — zdaniem *Nowoje Wremja* — na smutne objawy. Jednym z nich ma być rzucona przez *Nową Reformę* myśl zawiązania polskiego Towarzystwa obrony wzajemnej. Pragniemy się bronić od upadku materyalnego, od nacisku obcej myśli i kapitału, bronić jawnie i legalnie od gwałtów i ucisku, jakby się bronił każdy milionowy cywilizowany naród z tysiącletnią dziejową tradycyą a posiadający choć iskierkę honoru, gdyby się znalazł w położeniu naszem. Tej obrony na gruncie legalnym, tej pracy nad materyalnym i duchowym narodów dobytkiem, nad nauką, sztuką, nad gospodarstwem społecznem, nad ludzkiem wychowaniem młodzieży nie rozumie *Nowoje Wremia*, bo ideałem jego zgnieść wszystko co polskie ogniem i mieczem — z Polski zrobić Rosyę. Nie dziwimy się przeto wprost nieuczciwym elukubracyom petersburskiego pismaka na temat ligi polskiej.

„Do czego doprowadzić zdoła projektowany ogólny związek polski?" — zapytuje dziennik petersburski. — Nasamprzód do zwiększenia nieufności względem Polaków ze strony pozostających w ciągłych stosunkach z nimi ludów i rządów, a już potem może do poparcia wzajemnego Polaków ze strony związkowych. Wzorowe popieranie wzajemne, jak wiadomo, istnieje wśród żydów, ależ zato w jakim stosunku do nich staje ludność zajmowanych przez nich miejscowości? Czy takiego odosobnienia, graniczącego z wrogowaniem, pragną autorowie projektu ligi polskiej? Lecz byłoby to smutną przysługą z ich strony dla narodowości swojej w powszechnych stosunkach obywatelskich. Co się zaś tyczy odrodzenia politycznego, które naturalnie stanowi główne cele przyszłej ligi polskiej, jest ono po za obrębem jej środków, jakbykolwiek byli członkowie jej bogaci.

„Żydowski związek międzynarodowy, popierający własnych spółwierców, nie ma zabarwienia politycznego, a to z mocy dziejowych warunków bytu plemienia żydowskiego. Dla Polaka atoli, tj. nie dla zwykłego śmiertelnika, „polityka stanowi wszystko lub co najmniej ogromnie przeważa resztę interesów. Łatwo zrozumieć — kończy dziennik — czem się stanie towarzystwo pomocy wzajemnej."

Niepodoba się rzeczony związek i *St. Peters. Wiedomostiom*, które powiadają w tym przedmiocie między innemi, że, jeżeli towarzystwo się zawiąże, Niemcom i Rosyi wypadnie „odpierać nowe zabiegi, odgadywać nowe intrygi i zamachy." Chcemy towarzystwa jawnego, na legalnej podstawie rozwijającego się, więc nie potrzebujecie się męczyć szpiegowaniem!

Sławetny „dyktator Strasstnawo Bulwaru", padyszach w państwie *Mosk. Wiedm.*, w myśli przez nas rzuconej, upatruje znowu nową ewolucyę sprawy polskiej i wskazówkę co do obecnego usposobienia umysłów w sferach polskich. Cóż przytacza atoli Katkow na dowód karygodnego usposobienia polskiego narodu? Oto fakt przedrukowania przez dzienniki polskie z *Prawitielstwennawo Wiestnika* nazwisk polskich obywateli gub. wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej, mianowanych przez cara w myśl ustawy sądowej, sędziami honorowymi z prawem zasiadania w sądzie okręgowym. Dwadzieścia ośm nazwisk polskich wprawia w rozpacz orędownika samobytu rosyjskiego. Wstyd zaiste pisać podobne idyotyzmy! — i to czyni „pierwszy patryota rosyjski" Jakież to społeczeństwo, które pozwala karmić się podobnymi utworami politycznej demencyi? Gdzież sprawiedliwość, gdzież godność i honor rosyjski, o którym tyle się pisze w Rosyi?

* *

Za prowodyrami stolicy odezwał się także w sprawie ligi *Warszawskij Dniewnik* wierne echo Katkowa i Suworyna. „Cóż z tego wyniknie? pyta się *Dniewnik*. Policyę i nadzór nad Polakami trzeba będzie wzmocnić i częściej ich niepokoić w domowych ogniskach, sprawę samorządu wiejskiego i ziemstw należy odłożyć *ad calendas graecas* — słowem rozwinąć wszelkie środki stanu oblężenia". Zacnemu *Dniewnikowi* odpowiadamy: Nic nowego nie zapowiadasz. Stan oblężenia faktycznie istnieje choć nie ma ligi polskiej. Czuwajcie nad Polakami bezstronnie bez nienawiści, a przekonacie się, że żaden Polak nie myśli o spiskach i tajnych robotach. Chcemy tylko bronić materyalnych interesów, a ku temu ma służyć jawne Towarzystwo wzajemnej obrony.

* *

St. Petiersburskije Wiedomosti zamieszczają jeden z tych zjadliwych artykułów, co jątrzą Polaków, najgrawają się ze sprawy polskiej, co obrażają największe nasze uczucia, pozbawiony wszelkiej godności i miary, a to z powodu wniosku polskiego w parlamencie niemieckim. — „Znowu rozlegają się głosy o testamencie jagiellońskim", — tak rzecz zagajają *Wiedomosti*. — „Na ten raz rozległy się w murach niemieckiego reichstagu z ust deputata Jazdziewskiego" (ma to być ks. Jażdżewskiego), „który domaga się zaprowadzenia języka polskiego na równi z niemieckim w polskich ziemiach korony niemieckiej". Tu następuje streszczenie rozpraw o wniosku rzeczonym ze szczególnym na mowę Cuny'ego naciskiem, a nareszcie dziennik petersburski w ten sposób się wyraża:

„Z mowy Cuny'ego mógł reichstag zrozumieć istotne cele polskiego wniosku. Pod maską filologiczną jest zanoszoną prośba o utworzenie jednej z podpór do polszczenia tych ziem, które Polacy uważali za własne przed r. 1772.

„Owóż testament jagielloński, — mówią *St. P. Wiedomosti*, — „ponownie się wywleka z archiwów polskich, i w Niemczech kuszą się" (Polacy) „czynić to samo, co czynią u nas. Widmo Polski od morza do morza znowu głowę podnosi i polskie głosi prawa do Gdańska tak samo, jak głosiło je, co do Kijowa.

„Maska zerwaną jest z polskiego wniosku", — czytamy dalej, — „ręką patryoty niemieckiego, który wskazał na kłamliwość wymagań filologicznych wobec tego, że Polacy, niemal wszyscy, posiadają język niemiecki, i w parlamencie oni właśnie są najlepszymi mówcami, gdy Niemcy językiem polskim nie władają... Pod tym względem Niemcy szczęśliwsi są od nas" (od Rosyan): „my uczymy się gorliwiej mowy polskiej, niż Polacy rosyjskiej.

„Najprawdopodobniej", — wieszczą *St. P. wiedomosti*, — komisya reichstagu odrzuci propozycyę Jazdziewskiego, i stanie się ona — tylko hasłem bojowem Dzieduszyckiego oraz dowodem, że jeszczie Polska nie sginieła nawet w reichstagu niemieckim, o czem niezawadziłoby pamiętać i w Berlinie, i w Petersburgu.

„Rzecz jednak ciekawa", — zapytuje dziennik, — „na czem się wspiera takie podniesienie ducha u patryotów polskich. Czy przypadkiem nie na przywróceniu książąt od Watykanu na tem wybrzeżu Niemna i na zwycięztwie centrum klerykalnego w ziemiach tamtego wybrzeża? I tu, i tam chodziło jedynie o wolność służby Bożej, ale, jak słusznie zauważył prof. Kojałowicz: „żaden z chemików nie oddzieli w papieztwie duchownego żywiołu od politycznego". Jeżeli", — kończą *Wiedomosti*, — „z katedry kościelnej wygłaszane są mowy polityczne, tedy po rozwinięciu chorągwi kościelnej podniesionym zostanie proporzec żywiołów politycznych..."

Wobec takiego szczucia i naigrawania się czyż można myśleć o jakiem takiem porozumieniu z Rosyą, jak tego głośno domagają się nasi konserwatyści przez swój lwowski organ?

* *

Szczucia takie na Polaków oburzają nawet samych Rosyan, o czem dowiadujemy się z *Russk. Kuryera*, który pisze:

„Czytając artykuły *Now. Wremia*, zapełniane potwarczymi wymysłami na Polaków i wszystko co polskie, niekiedy mimowolnie zatrzymujemy się nad rozwiązaniem zagadki: czyż istotnie kochają Rosyą ci panowie, tak otwarcie występujący w dzienniku wyrzeczonym? W istocie wystawmy sobie Polaka kochającego Rosyą, jako ojczyznę wspólną dla wszystkich mieszkających w niej, sympatyzującego z wielu cechami charakterystycznemi Rosyan, i zachwycającego się utworami rosyjskich autorów — jakie, pytamy, uczucie wywołać może w nim to odczytywanie wymyślań i potwarzy, skierowanych przeciwko wszystkiemu co polskie, gdyż wszystko co polskie podaje się w poniewierkę: religią, obyczaje, mowę, historyę oraz literaturę. Bez ceremonii mówią w *Nowoje Wremia*, iż narodowość polską należy zmazać raz na zawsze z oblicza ziemi. Cóż dziwnego, że wszystkie uczucia nabyte przez obcowanie z Rosyanami przez studyowanie autorów rosyjskich znikają. Przypuśćmy, iż nie wszystkie dzienniki podobne są do *Now. Wrem.*; a nie wszyscy Rosyanie do Suworina *et consortes*, przecież tacy są, co mogą zniewolić Polaków do pokochania Rosyi i których nazwalibyśmy istotnymi rusyfikatorami, ale głosy ich giną gdzieś niestety pod ogłuszającym hałasem. Nie dziwimy się także, że liczni Polacy uważają sądy w rodzaju odezw *Nowoje Wremia* za kryteryum do sądzenia o usposobieniu wszystkich Rosyan. Nie wiemy, czy *Now. Wrem.* postępuje bezwiednie czy rozmyślnie, ale w każdym razie działalność jego zasługuje na nazwę pseudo-patryotycznej, zwłaszcza, gdy zastanowimy się nad starannością dziennika w działaniu na efekt, co się systematycznie przestrzega".

W słowach tych czuć Rosyanina z krwi i kości, ale przynajmniej poczciwego.

Ziemie polskie.

(Germanizacya na Górnym Śląsku. — Plan obrusienia Podlasia i Wołynia).

Na kresach naszych ciężkie staczać musimy boje na zachodzie z germanizacyą, na wschodzie z obrusieniem.

W większych miastach Górnego Śląska życie polskiego ludu słabem już tylko bije tętnem. Natomiast po wsiach i mniejszych miasteczkach lud modli się jeszcze po polsku, czyta książki polskie, śpiewa w kościele, w domu i na polu polskie pieśni, a nawet probuje w ojczystej mowie popisywać się na scenie amatorskiej. Niemcom solą to w oku i dlatego chwytają się coraz to nowych sposobów, aby język polski co najprędzej wyprzeć zupełnie z siedzib odwiecznych. I tak rząd w Opolu założył szkołę włościańską, przeznaczoną wyłącznie dla synów włościańskich, z polskich powiatów pochodzących. Szkoła prawdziwie wzorowa, lecz nie przyniesie korzyści, bo wykłady odbywają się wyłącznie w języku niemieckim, którego lud wiejski nie rozumie. W nielepszem świetle przedstawiają się i wiejskie szkoły wieczorne, zaprowadzone na Górnym Śląsku od lat trzech również z wykładem niemieckim. W roku zeszłym było w 18 powiatach regencyi opolskiej wszystkich uczniów zwiedzających owe wieczorne szkoły 558, to jest 31 uczniów na jeden powiat, co jest wymownym dowodem braku poparcia tych szkół w ludzie wiejskim. Taż samą nić czerwoną propagowania we wszelki sposób języka niemieckiego — a niedopuszczania polskiego — pisze *Dzien. Pozn.* — widoczna znowu na innem polu. W Królewskiej Hucie, mieście Górnego Śląska, liczącem na 30.000 mieszkańców 24.000 Polaków, przeważnie do klasy roboczej należących, górników i hutników, chcieli członkowie „Kółka towarzyskiego" dać jeszcze przed Nowym Rokiem przedstawienie amatorskie. Lecz pan burmistrz nie zezwolił na to z następujących wielce ciekawych powodów: 1) że za często odgrywają się teatra polskie; 2) że za zbyt drogimi biletami mają na przedstawienia wstęp nie sami tylko członkowie; 3) że amatorzy, występujący w teatrze, występują jako tacy i w okolicy.

Gdy Niemcy dokładają wszelkich starań do wynarodowienia żywiołu polskiego, jednocześnie na wschodzie, rzekomi Sławianie szaleją na temat obrusienia i wytępienia katolicyzmu.

Nowy plan obrusienia „rosyjskiego Zabużia i Wołynia", rzucony przez *Warsz. Dniewnik*, przez osiedlenie kacapów, bardzo się podobał rosyjskim unifikatorom. Plan ten dość jest ciekawy i dlatego podajemy go w dosłownem tłomaczeniu. *Dniewnik* powiada: Przeobrażenie Wołynia i Zabużia (Podlasia i Ziemi lubelskiej) na kraj z rosyjską ludnością wiejską, na której możnaby całkowicie polegać, przyniosłoby ogromne korzyści dla konkretnego roztrzygnięcia tak zwanej sprawy polskiej. Dla zrozumienia ważności tego zapatrywania dość rzucić okiem na kartę zgładzonej na zawsze Rzeczypospolitej. Wołyń i Zabużie zajmują na niej środkowe miejsce. Zmoskwiczony Wołyń i Zabużie byłby silnym klinem wbitym między Galicyę i Polesie, a także między krajem prywiślańskim, Ukrainą i Podolem (Co za nomenklatura!)). Ważną jest także rzeczą, aby z rosyjską Galicyą graniczyła gubernia z cechą czysto rosyjską, nie zaś taki etnograficzny konglomerat, jak dzisiejsza gub. wołyńska, gdzie prócz ludności rosyjskiej mieszkają Polacy, żydzi, Niemcy i Czesi. Ci dwaj ostatni osiedli tutaj w ostatnich latach na ziemiach zakupionych po wyrąbaniu lasów. Szkoda, że zamiast nich Rosyanie nie zajęli tych ziem i puścili Niemców — cóż robić — dziś poprawić złego nie można. Za to o przyszłości trzeba pamiętać, trzeba rzecz naprawić zgodnie z naszymi państwowymi i narodowymi interesami. Jeszcze czas, a włościański bank ziemski mógłby oddać w tej sprawie wielkie usługi. Na Wołyniu dużo jest jeszcze ziemi do sprzedania, o czem świadczą następujące cyfry. Rosyjskie towarzystwo wzajemnego kredytu ziemskiego ogłasza licytacyę 27 majątków na Wołyniu, obejmujących 56.824 diesiatin; długów z długimi terminami ciąży na tych majątkach 800.000 rs., krótko-terminowych zaś 100.000 rs. Znaczna suma długo-terminowych pożyczek bardzo ułatwia kupno tej ziemi i czyni ją dostępną dla ludzi z skromnymi funduszami. Bank włościański mógłby posyłać swoich pełnomocników na licytacye majątków, kwalifikujących się do parcelacyi dla rosyjskich przesiedleńców z wewnętrznych gubernii, lub też w celu zawierania umów z właścicielami ziemskimi i ich wierzycielami przed terminem licytacyi".

Tak to czychają wrogowie nasi na skrawki ziemi polskiej. Możemy się jednak pocieszyć nadzieją, że nie tak prędko cel swój osięgną. Ze wszystkich korespondencyi widnieje szczera chęć ziemian polskich ratowania się i utrzymania przy ziemi ojców. Wprawdzie rolnicy nasi przechodzą ciężkie próby — nie jeden upadnie, być może, pod ciosami przesilenia rolniczego, lecz zawsze ratować się jeszcze może za pomocą parcelacyi większych majątków między włościan polskich, którzy chętnie przenoszą się na Wołyń. Niedopuszczenie żywiołu rosyjskiego do ziemi, jest jednym z najświętszych obowiązków każdego prawego Polaka.

Przegląd polityczny.

Kraków, 30 grudnia.

Z powodu zajść przy wyborze do Izby handlowo-przemysłowej w Bernie, głoszą że namiestnik Moraw hr. Schoenborn ma ustąpić z posady, i że miejsce jego zajmie obecny prezydent rządu krajowego na Śląsku margr. Baquehem. Pogłoska ta wymaga jeszcze potwierdzenia.

W tej samej sprawie pisze *Wiener Allg. Ztg.* co następuje: „Pogłoska o dymisyi namiestnika Moraw hr. Schoenborna utrzymuje się, brak jednak dotychczas potwierdzenia, na któremby polegać można. Również sprzeczne są poglądy, skąd wyszła inicyatywa do takiego kroku, czy od namiestnika, czy też od rządu. Dopiero wtedy możnaby orzec, czy namiestnik oddala się, czy też zostanie oddalonym. W sprawie wyborów do Izby handlowej berneńskiej nie ma żadnych nowych wiadomości. W przeciwieństwie do zapatrywania, bronionego przez organa lewicy, iż kandydatów, którzy otrzymali głosy większości winno się było zamianować radcami Izby „oświadczył się niemiecki komitet wyborczy w Bernie za unieważnieniem wyborów i przyjął również uwagę rządu, ażeby w ogłoszeniu o rozpisaniu wyborów zamieścić ustęp o ograniczeniu prawa wybieralności w myśl rozporządzenia rządowego."

Wczoraj rozpoczęły się obrady Sejmu kroackiego. Zdaje się, że sam początek sesyi będzie dość burzliwy — Starcewiczanie bowiem podnoszą protest przeciw dokonanemu pod koniec ostatniej sesyi wykluczeniu 15 członków tej partyi z Izby sejmowej. Prezydyum Sejmu otrzymało od klubu Starcewiczan pismo, w którem klub żąda wyjaśnienia, dla czego za pomocą żandarmów 15 posłom przeszkodzono wykonywać poselskie obowiązki, nie wezwawszy ich wprzódy do usprawiedliwienia, jak tego regulamin wymaga, i nie zawiadomiwszy ich o wykluczeniu. Większość Sejmu nie szanuje ani ustaw ani moralności. Od odpowiedzi prezydenta czyni klub zależnem dalsze swoje postępowanie. Zdaje się, że zastrzeżenie to znaczy, iż w danym razie stronnictwo uchyli się od udziału w czynnościach Sejmu.

W prasie rosyjskiej nie zamilkły głosy, natchnione nieprzyjaźnią dla Niemiec, i wykazujące niebezpieczeństwa z tej strony Rosyi zagrażające. Oto co pisze p. Majkow w *Russkoj Myśli*, używszy jako motto słów jednego z deputowanych francuskich, iż Bismark niebezpieczny jest jako wróg, ale bardziej niebezpieczny jako przyjaciel.

„Za naszą przyjaźń pełną niekłamanej ufności, czemże nam odpłaca ks. Bismark nawet w chwili obecnej po tem wszystkiem co Niemcy otrzymali po dwukrotnej wizycie p. Giersa i po zjeździe skierniewickim? Oto Prusy nie przestają wznosić twierdze wzdłuż naszej granicy zachodniej, twierdze tak dobre dla obrony jak i dla działań zaczepnych, tutaj także powiększają się ciągle garnizony i sprowadzają wojska różnych broni. Naszą granicę zachodnią Prusy zaludniają swymi poddanymi udzielając im pieniędzy z funduszów państwowych. Właściwie wysyłają przeciwko nam swoją landwerę, swych pierwszych przewodników na wypadek wkroczenia na nasze terytorium. — Przeciwko Rosyi także zorganizowano całą sieć strategicznych dróg żelaznych. Następnie Austrya pod wpływem namów pruskich, otacza swe granice fortecami i także buduje koleje strategiczne. Rumunia, za pośrednictwem groźby wojny wypowiedzianej p. Bratiano przez samego ks. Bismarka, oraz przez odwiedzających Bukareszt członków panującego dworu austryackiego, przyciągniętą została na stronę sprzymierzonych i zapewniła im swój udział w ewentualnej rozprawie z Rosyą. W Konstantynopolu Niemcy panują samowładnie. Ambasador niemiecki ma głos decydujący na radzie Porty, niemieccy poddani pracują w szeregach wojsk tureckich, w finansach i administracyi. Niemcy otwierają stałą ambasadę w Teheranie, żeby mieć w danym razie doraźny wpływ na Persyą. Nareszcie w Chinach niemieccy przedsiębiorcy dostarczają broni europejskiej i okrętów a instruktorzy niemieccy ćwiczą chińskie wojska.. Podług wskazówek Niemiec kolonizują się ludnością chińską pograniczne z Rosyą prowincye i na przestrzeni 200 mil wzdłuż granicy rosyjskiej budują się twierdze i fortece. Rozpatrzywszy się na karcie, przekona się każdy, że od ujścia Niemna do ujść Amuru lub też morza Bałtyckiego do Oceanu Spokojnego z wyjątkiem Afganistanu, gdzie stykamy się z Anglią, nie znajdzie się ani piędzi ziemi, na której nie pracowałaby ręka Niemiec, kująca naokoło nas obręcz żelazną której ogniwa mogą albo utrzymywać nas w pewnem serwilistycznem i bardzo zgodnem i przymusowo łatwem do następstw usposobieniem lub też odpowiednio skombinowanym ruchem z Berlina boleśnie i w miejscu przez siebie obranem wpijać się w nasze ciało państwowe. W takiem położeniu — kończy p. Majkow — Rosyi nie pozostaje nic innego, jak działać szybko i całkiem niezależnie, uprzedzać grożące niebezpieczeństwo i starać się osłabić źródło, w którem przygotowują się dla nas różne zawikłania polityczne."

Kradzieże w Rosyi są rzeczą tak powszednią, iż rzadko bardzo wspominamy o nich, gdyż niemal codziennie jednobrzmiące podawaćbyśmy musieli wiadomości, ze zmianą jedynie miejsc i nazwisk osób, dopuszczających się przestępstwa. Począwszy od instytucyj rządowych wszelkich odcieni a skończywszy na prywatnych przedsiębiorstwach, dzienniki rosyjskie same zawiadamiają ciągle o defraudacyach i kradzieżach, popełnianych na olbrzymią skalę, przez licznych „szerokiej natury działaczy". Świeże telegramy donoszą, iż w głównej kasie państwa w Petersburgu wykryto brak złotej i srebrnej monety. Na jaką sumę — nie wiadomo; dodają wszakże lakonicznie, iż równocześnie z wykryciem zniknął rachmistrz Korniłów, a dowiedziano się o nim tyle tylko, iż zmarł nagle u swoich znajomych. Krótko i jasno. Jednocześnie z Moskwy donoszą, iż z kasy gubernialnej za fałszywymi kwitami podniesiono sumę 26.000 rubli, która była depozytem okręgowego sądu. Widocznie ospa kradzieży grasuje po wszystkich bez wyjątku urzędach.

W kołach petersburskich krąży wieść, iż hr. Ignatiew, były naczelnik sztabu carskiej gwardyi, mianowany zostanie generał-gubernatorem nowo utworzyć się mającego irkuckiego generał-gubernatorstwa.

Związek górniczy w Bochum przesłał na ręce ks. Bismarka zebraną między robotnikami i urzędnikami górniczymi składkę, przeznaczoną na utworzenie posady drugiego dyrektora w ministerstwie spraw zagranicznych. Kanclerz odpowiedział z podziękowaniem za przesłane pieniądze, dodając na zakończenie listu następujące uwagi:

„Jakkolwiek nie będę mógł użyć zebranych pieniędzy, szczerze się jednak ucieszyłem tym nowym dowodem ofiarności. Widzę w tem objaw zaufania, jakie robotnicy pokładają w rządzie, który stara się polepszyć ich dolę. Doda mi to otuchy do dalszej pracy na tem polu zgodnie z wolą naszego monarchy. Chlubnie świadczy to o stosunku między chlebodawcami a robotnikami, że robotnicy poszli w tej manifestacyi za przykładem chlebodawców. Życzyłbym sobie w interesie reformy socyalnej, by wszędzie panowały podobne stosunki."

Z każdym dniem jaskrawiej występuje nieprzyjazne usposobienie mocarstw kontynentalnych względem polityki angielskiej w Egipcie. Według wiadomości z Kairu otrzymał Nubar-Pasza od rzdu angielskiego polecenie zwołania Izby notablów. W ten sposób zamierzała Anglia, skłoniwszy naprzód notablów egipskich do przyjęcia swych finansowych projektów, wywrzeć tem samem pewien nacisk na opinię publiczną w Europie. Kedyw nie zgodził się jednak na zwołanie Izby, a to postanowienie kedywa przypisują powszechnie wpływom niemieckim w Kairze. We Francyi nie zmniejszyła się również niechęć, wywołana postępowaniem rządu angielskiego, a dzienniki paryskie przypisują Anglii winę dzisiejszego położenia w Egipcie. Politykę angielską — pisze *Journ. des Deb.* — nazwaćby można kobiecą, tyle w niej uporu, a taki brak logiki. Na konferencyi angielskiej przekonała się cała Europa, że katastrofa skarbu egipskiego jest tylko następstwem fantastycznych obliczeń i opłakanej gospodarki angielskich agentów. Od tego czasu wypadki obaliły całkowicie rozumowania Anglików; ów deficyt, o którym tyle mówiono, i dla którego naruszono ustawę o likwidacyi, dziś już nie istnieje. To doświadczenie nie zdołało przekonać Anglii a gdy Europa nie chce przyjąć propozycyj angielskich, wówczas dzienniki londyńskie wołają, że mocarstwa nie pozwalają Anglii spełnić misyi cywilizacyjnej w Egipcie, że Anglia zrażona tym oporem opuści w końcu Egipt i pozostawi go na pastwę anarchii. Byłoby to dla Egiptu prawdziwą łaską nieba — mówi dalej dziennik paryski — gdyby się sprawdziły te pogróżki Anglii. Czyż położenie pogorszyłoby się przez to? Wszak anarchia kwitnie tam dzisiaj i rozwija się tak, jak nigdy od najazdu Mameluków. Anglicy zdezorganizowali administracyę, otworzyli bramy więzień, wypuścili na kraj bandy zbójców i zrujnowali skarb. Anglia utrzymuje w Egipcie armię, a mimo tego w kraju tym niepodobna dziś mieszkać. Kto wie, czy z ustąpieniem armii angielskiej nie wróciłby dawny spokój. Łatwo można dziś pojąć opór Europy. Dziwnemby było, gdyby państwa, które zaprowadzają międzynarodowe rządy nad brzegami Nigru, zezwoliły na usunięcie międzynarodowej kontroli nad Nilem.

W nieco odmiennem świetle przedstawia ten konflikt anglo-europejski depesza petersburska, zaprzeczająca na podstawie artykułu w *Jour. de St. Petersbourg* pogłoskom o trudnościach, na jakie miały napotkać usiłowania Rosyi i Niemiec o przypuszczenie tych państw do kontroli skarbu egipskiego. Dziennik petersburski zapewnia, że Anglia nie zajęła w tej sprawie wprost nieprzyjaznego stanowiska i że nie należy tracić nadziei osiągnięcia [illegible] pełnego porozumienia.

Obie izby francuskie odbywają obecnie po dwa posiedzenia dziennie, ażeby jeszcze przed Nowym Rokiem uchwalić budżet dochodów państwa Senat opiera się stanowczo życzeniu rządu, by na kilku posiedzeniach uchwalić budżet, nad którym izba posłów obradowała przez kilka miesięcy. Po uchwaleniu dochodów przyjmie senat proponowane przez rząd tymczasowe przedłużenia wydatków na pierwszy kwartał przyszłego roku. W Komisyi budżetowej izby niższej poruszono pytanie, jak się rząd powinien zachować podczas prowizoryum budżetowego wobec instytucyi, którym izba odmówiła nadal poparcia z funduszów publicznych. Należą tu mianowicie katolickie fakultety teologiczne, seminarya duchowne i inne zakłady kościelne. Dyrektor izby rachunkowej oświadczył, że rząd nie zniesie tych zakładów aż do uchwały senatu.

Z Konstantynopola dochodzi wiadomość o usunięciu Artina Effendiego z posady sekretarza stanu. Przyczyną tego miał być artykuł w paryskim dzienniku *Patrie*, w którym autor wyraża się o osobie wielkiego wezyra w sposób ubliżający Said basza własnoręcznem pismem uwiadomił władze tureckie o złożeniu z urzędu Artina, którego posądzano o napisanie wspomnianego artykułu. Mimo tego pozostawiono mu dotychczasową pensyę, a dzięki protekcyi sfer pałacowych może już w najbliższym czasie wypłynie usunięty urzędnik na szerszą widownię.

Sprawy gmin i powiatów.

(*Zastosowanie galicyjskiej ordynacyi wyborczej dla gmin.*)

W czerwcu br. odbyły się w mieście Podgórzu wybory do rady gminnej — przyczem z listy wyborczej opuszczono wszystkich pensyonowanych urzędników i wojskowych. Jeden z nich, p. J. N., wniósł przeciw temu reklamacyę w terminie przepisanym do komisyi reklamacyjnej. Komisya jednak nie uwzględniła reklamacyi, podając za dowód, że reklamujący do gminy m. Pogórza nie przynależy i że w gminie żadnego podatku nie płaci i w tabeli podatkowej nie jest uwidoczniony. Przeciw temu wniósł p. J. N. rekurs do starostwa w Wieliczce, które odrzucając rekurs, potwierdziło orzeczenie komisyi reklamacyjnej. Nie ustając w obronie prawnej wniósł p. J. N. zażalenie do Trybunału administracyjnego w Wiedniu, który zażalenie to uwzględnił, a orzeczenie starostwa zniósł.

Dla zrozumienia rzeczy przytaczamy § 1. ust. 1) ordynacyi wyborczej dla gmin — który opiewa:

Prawo wybierania mają:

1) Członkowie gminy, opłacający w niej przynajmniej od roku podatek bezpośredni ze swej realności, od przedsiębiorstwa zarobkowego albo od dochodu, jeżeli są obywatelami państwa austryackiego.

Otóż trybunał administracyjny motywuje swoje orzeczenie w następujący sposób:

W Podgórzu nie istnieje urząd podatkowy. Płaca emerytalna p. J. N. jest asygnowana w kasie głównej podatkowej w Krakowie, i tutaj też w myśl obowiązujących przepisów wprost należytość podatkowa potrącaną bywa przy wypłacie pensyi. Trybunał administracyjny w zastosowaniu do takich wypadków nie może żadną miarą tak tłómaczyć, jakoby prawo wyborcze zależnem było od przypadkowej okoliczności, że właśnie w gminie samej wypłaca się podatek, co pociągałoby za sobą to następstwo, że tam gdzie urząd podatkowy nie istnieje, albo też gdzie członkowie gminy nie płacą podatku na ręce naczelnika gminy, nie byliby oni uprawnieni do wyborow. W zastosowaniu tego — p. J. N. który więcej niż od roku w Podgórzu mieszka, i od swej pensyi podatek dochodowy bezpośrednio opłaca, jest na podstawie tegoż podatku uprawnionym do wpisania go na listę wyborców.

Innemi słowy: trybunał administracyjny orzekł zasadniczo, że prawo wyborcze w gminie stałego zamieszkania służy każdemu członkowi gminy, bez względu czy miejscem, w którem on podatek opłaca jest ta gmina, czy inna.

Kronika.

Kraków, 30 grudnia.

Posiedzenie komitetu pomnika Mickiewicza odbyło się wczoraj w sali obrad Rady miejskiej, pod przewodnictwem prezydenta dra Szlachtowskiego. Obecni na posiedzeniu członkowie: dr. Szlachtowski, wiceprezydent Friedlein, JE. Popiel, hr. Tarnowski, dr. Bechenek, dr. Majer, dr. F. Jakubowski St. Koźmian, dr. Łepkowski, hr. Sierakowski, dr. Muczkowski, hr. Hubert Krasiński, prof. Łuszczkie-

wicz; akademicy Beaupré, Jendel, Bernadzikowski i Głuchowski. W tajnem głosowaniu wybrano skład członków jury dla oceniania wartości projektów pomnika nadsyłanych wskutek ogłoszonego konkursu. Wybrani zostali: Z Krakowa: Matejko, Odrzywolski, Pryliński i M. Sokołowski. Zastępcą Paweł Popiel. Ze Lwowa prof. Zacharjewicz, zastępcą Rodakowski. Z Warszawy hr. Przeździecki, zastępcą Matuszewski. Z Poznania August hr. Cieszkowski, zastępcą hr. Sierakowski. Z Litwy Remer, zastępcą Pawłowicz kustosz biblioteki Ossolińskich. Z zagranicy Dapn's, hr. Lanckoroński i prof. Zumbnsch, zastępcą Heller profesor rzeźbiarz z Wiednia. Jury zebrać się ma w połowie lutego.

Krakowskie Tow. techniczne, na wczorajszem walnem zgromadzeniu zatwierdziło dotychczasowego prezesa p. Emila Serkowskiego, oraz wybrało: wiceprezesem architekta p. Stryjeńskiego, sekretarzem również piastującego już ten urząd p. Dąbrowskiego, skarbnikiem starszego inżyniera p. Sare, oraz bibliotekarzem prof. Stadtmillera. Zastępcą sekretarza wybrany p. Biborski, a bibliotekarza p. Borelowski. Na zgromadzeniu obecnych było 45 członków.

Na zakończenie starego roku odbędzie się jutro w dawnym resursie uczta składkowa. W kasynie powszechnem: koncert i tombola.

W sprawie zachowania zabytków w kościołach naszych wydanem zostało ze strony ordynaryatu biskupiego w Krakowie ważne nader rozporządzenie. Podajemy je w skróceniu. „Ponieważ doszło do wiadomości ordynaryatu, iż miłośnicy zabytków starożytnych znalazłszy jaki przedmiot w kościołach tutejszej dyecezyi usiłują go nabyć pod pozorem już to jego zniszczenia, już też, iż do użytku liturgicznego przydatnym być nie może, a tym sposobem niektórzy z rządców kościoła w zapomnieniu, że nie są właścicielami, ale tylko zarządcami własności kościelnej samowolnie sprzedali lub ofiarowali cenne starożytne przedmioty, ordynaryat przeto biskupi przypomina, że kto dobra, kielichy, tace, ornaty, krzyże, wota, lub inne sprzęty darować, sprzedać lub alienować bez odniesienia się do władzy dyecezyalnej ma być ukarany pozbawieniem beneficium, a nadto tak długo zostawać w klątwie, póki nie zwróci rzeczy alienowanej. Gdy zaś w Krakowie istnieje Muzeum narodowe, obowiązkiem duchowieństwa polskiego jest czuwać nad tem, by w danych razach pamiątki tego rodzaju zostały w kraju i stały się własnością narodową, nie zaś osób prywatnych, lub niekiedy nawet cudzoziemców."

W skutek zanieczyszczenia Rynku przez stanowisko dorożek, budownictwo miejskie opracowało plan na próbne urządzenie zbiornika, któryby wszelkie nieczystości odprowadzał. Rzecz wielce pożądana tak dla zdrowia, jak i porządku miasta.

Ze spraw gminnych. W skutek przedstawienia fizyka miejskiego dra Buszka, we wszystkich sklepach i lokalach, gdzie sprzedają mięso i wędliny, zaprowadzone będą kamienne podłogi.

Teatr amatorski. W „Ognisku", Towarzystwie drukarzy krakowskich, danem będzie we czwartek przedstawienie, złożone z wodewilu „Adam i Ewa" i obrazka ludowego Dominika „Wigilia św. Andrzeja".

Na wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Piwnickiego „Odwiedziny u Emira Rzewuskiego", Tombińskiego „Portret Sieńkiewicza", rzeźba w drzewie.

Reduty, jak w latach ubiegłych, rozpoczną się we czwartek i urządzane będą przez reżyseryę tutejszego teatru i na rzecz teatralnej kasy. Zwolennikom tych zabaw życzyć można wesołości, — a kasie powodzenia.

Przybyła do naszego miasta z Włoch pani Bellini, uczennica słynnego profesora Lampertiego z zamiarem udzielania nauki śpiewu.

Ośmiowiekowa rocznica. W tomie II „Monumentów" Bielowskiego znajduje się wzmianka, że w r. 1085 biskup bamberski Otton utworzył w Krakowie szkołę, z wykładowym językiem polskim. W roku przyszłym upływa od tej pory 800 lat.

„Sylwan", organ galicyjskiego Towarzystwa leśnego, wychodzący dotąd we Lwowie, przeniesiony został do Krakowa. Druk tego pisma powierzony został drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.

Zamach samobójczy. Tej nocy o godz. 1, w szynku pod l. 17 przy ulicy Basztowej, Konstanty Jabłoński, czeladnik tapicerski, Krakowianin, 44 lat liczący, zadał sobie silne pchnięcie nożem w zamiarze odebrania sobie życia. Ciężko zranionego odwieziono do szpitala powszechnego na Wesołej.

„Rodzeństwo" powieść J. I. Kraszewskiego, której druk rozpoczęty został w krótko wychodzącym *Dzienniku Powieści* wyszła w osobnych 2 tomach, nakładem redakcyi tego pisma.

Z poczty. Od 1go stycznia 1885 r. wolno na pocztę oddawać także karty korespondencyjne sporządzone przez osoby prywatne, a to pod następującymi warunkami:

1. Karty nie sporządzone przez c. k. Zakład pocztowy lecz przez osoby prywatne, mogą być używane tylko w obrębie monarchii Austryacko-Węgierskiej i do Niemiec.

2. Takie karty korespondencyjne winny co do wielkości i trwałości papieru odpowiadać zupełnie kartom przez c. k. Zakład pocztowy sporządzonym i na przedniej stronie należy je drukowanym lub pisanym niemieckim napisem „Corespondenkarte" zaopatrzyć. Nadawcy pozostawia się zresztą do woli obok napisu niemieckiego, także i napis w innym języku krajowym umieścić.

3. Kolor papieru pozostawia się wyborowi stron.

4. Takie karty korespondencyjne muszą być zaopatrzone marką dwukrajcarową. Przy kartach korespondencyjnych połączonych z kartą na odpowiedź, należy i tę ostatnią zaopatrzyć marką 2 kr. Karty korespondencyjne wcale nie opłacone lub też niedostatecznie opłacone, dalej takie, które swą wielkością albo formą nie odpowiadają kartom, przez c. k. Zakład pocztowy sporządzanym, są wyłączone od przyjęcia. Gdyby zaś tego rodzaju braki spostrzeżone zostały dopiero w urzędzie pośrednim lub oddawczym, to ma być karta korespondencyjna zwróconą urzędowi nadawczemu.

Z Barcelony otrzymuje *Kur. Warsz.* wiadomość o zgonie pani Cardellach, z domu Bobrzyńskiej, rodem z Krakowa. Zmarła w latach 1843—48 pisywała do dzienników korespondencye. Jej artykuły polskie drukował *Przyjaciel dzieci* jeszcze gdy mieszkała w kraju.

Zmarli. Jan Rożałowski, doktór praw, przeżywszy lat 29, zmarł dnia 28 b. m. w Jordanowie.

Sędziwy kompozytor muzyki do chorału „Z dymem pożarów" p. Józef Nikorowicz, odezwał się po dłuższem milczeniu pieśnią wydaną przez tutejszą księgarnię p. Krzyżanowskiego p. t. „Znaleziony" do słów Goethego. Taż sama księgarnia puściła świeżo w obieg znanego z licznych produkcyj „Krakowiaka" na jeden głos z towarzyszeniem fortepianu, kompozycyi dyrektora Tow. muz. p. Stanisława Niedzielskiego.

W Rzeszowie dają panny Bulewskie w przyszłą niedzielę koncert. Sympatyczne wirtuozki zaproszone zostały do Rzeszowa przez tamtejsze kółko literacko-muzyczne.

Konfiskata. Ostatni numer *Szczutka* skonfiskowała prokuratorya lwowska za wiersz p. t. „Sto dwunasty rok niewoli."

Jubileusz 25 letniej działalności pisarskiej znanego literata ruskiego Aleksandra Konyskiego, przypada dnia 22 stycznia 1885. *Diło* donosząc o tem, wzywa Rusinów w całym kraju, aby w odpowiedni sposób uczcili w dniu tym zasługi człowieka, który ćwierć wieku pracuje gorliwie i wytrwale na rzecz duchowego rozwoju halickiej Rusi.

P. Włodzimierz Spasowicz, jak donosi petersburskie *Echo*, zaniechać ma zupełnie zajęć adwokackich, a pracę swoją skierować wyłącznie na niwę literatury. Na walnem zgromadzeniu księgarzy i wydawców petersburskich, które odbyło się 21 grudnia, zebrani postanowili prosić p. Spasowicza, żeby przy pomocy innych prawników zechciał opracować nowy projekt ustawy o własności autorskiej, nietylko literackiej ale i artystycznej.

Dyrekcya Tow. przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie podając do wiadomości, że publiczne rozlosowanie dzieł sztuki między członków Towarzystwa odbędzie się 4 stycznia 1885 o godz. 5 po południu w lokalnościach Tow. gospodarskiego (Zakład Ossolińskich I piętro), wzywa ponownie tych korespondentów i akcyonaryuszów, którzy dotąd nie uiścili należytości za akcye, aby najpóźniej do końca b. m. pod utratą udziału w losowaniu pieniądze do Towarzystwa nadesłali.

Ciekawe spostrzeżenia. Dzienniki amerykańskie ogłaszają, że nafta ilość chorób ocznych podniosła w stosunku arytmetycznym, oświetlenie gazowe w geometrycznym; dla elektryczności zaś wypada obmyśleć nową proporcyę, która będzie dla ludzkości fatalną, gdyż w pensyonacie Churchill'a w Bostonie, gdzie światło elektryczne jest w użyciu, zapadła na oczy połowa mieszkańców.

Nauczycielka na wsi. Doskonałą ilustracyą doli nauczycielek wśród naszego ludu jest następujący fakt, ogłoszony przez *Szkołę*. Nauczycielka, stosując się do rozkładu godzin, uczyła dzieci gimnastyki pokojowej; nie podobało się to widocznie „gromadzie", bo pewnego dnia przyszedł wójt do szkoły i przemówił do nauczycielki: „Na seli buntujut sia na paniu profesorku i chotiat skarzyty, szo pani w szkoli kozaka uczut tańczowaty"! Ćwiczenie gimnastyczne znane pod nazwą „bieg w miejscu" wzięli za naukę tańca. Długo musiała nauczycielka przekonywać i wójta i gromadę, zanim uwierzono jej, że ten „kozak" to ćwiczenie objęte programem nauki.

„Kde domov muj". Tymi dniami Czesi obchodzili 50-letni jubileusz swej drugiej pieśni narodowej: „Kde domov muj" (gdzie ojczyzna moja). Tekst ułożył Nestor dramatyków czeskich Tyl, muzykę skomponował ówczesny kapelmistrz opery czeskiej Skraup. Stanowiła ona kuplet w komedyi „Fidlowaczka", odegranej po raz pierwszy 21 grudnia r. 1834 w teatrze czeskim. Śpiewa ją tam żebrak Marecz. Melodya, istotnie bardzo miła, od razu przypadła do smaku publiczności czeskiej. W kilka miesięcy później na uroczystości ludowej „fidlowaczka" stała się już pieśnią ludową. Co to jest „fidlowaczka"? W pierwszą środę po Wielkiej nocy odbywa się ta uroczystość ludowa, (która swą nazwę otrzymała prawdopodobnie od niemieckiego wyrazu „Fidel", „fidela", „fidelować" itd.) na łące pobliskiej wioski Nusle. Łąka cała zapełniona namiotami, budami kuglarzy, karuselami itd. Około 60.000 Prażan, po większej części niższych warstw, ale nie wykluczając tych rodzin, które przybywają w fiakrach lub powozach, zbiera się na tę „fidlowaczkę", przypominającą *en miniature* wiedeński Wurstelprater albo targ w St. Cloud, albo też drezdeńską Vogelwiese. Otóż na „fidlowaczce" roku 1835 wszystkie kataryuki grały wtedy nową melodyę „Kde domov muj", a masy, wracając wieczorem do Pragi, powtarzały ją. Od tego dnia pieśń ta stała się pieśnią ludową w najszerszem znaczeniu tego wyrazu.

Jako curiozum w swoim rodzaju donoszą z Kassel, że na przedstawieniu „Oberona" w tamtejszym teatrze dworskim w dzień urodzin Webera, na dochód pomnika dla znakomitego kompozytora, zgromadziło się 158 widzów, podczas kiedy w samej operze bierze udział 200 osób z górą. Gdyby nawet, co się rozumie samo przez się, śpiewacy nie otrzymali swoich honoraryów od występu — i tak dochód zaledwie pokryje koszta światła, opału i obsługi, nie mówiąc już o wystawie, ani o pomniku.

I to warto wiedzieć. W Berlinie dr. Schnapp leczy czerwieniznę nosa za pomocą przystawiania pijawek i galwanizmu. Mnóstwo pacyentów zjeżdża się nad Spreę dla zasięgnięcia rad jego skutecznych.

Mianowania. Minister handlu zamianował powiatowego komisarza pocztowego, Ludwika Pikera, sekretarzem pocztowym we Lwowie.

Wyciąg z dziennika urzędowego „Gazety lwowskiej".

Licytacye. Sąd w Kołomyi ogłasza sprzedaż realności l. 194 w Rakończyku, d. 21 stycznia i 19 lutego. Cena wywołania 2185 złr. — Sąd w Kossowie sprzedaż realności l. 25 w Krzyworówni, d. 20 stycznia, 17 lutego i 17 marca. Cena wywołania 850 złr. — Sąd w Rymanowie sprzedaż realności l. 89 w Woli Niżnej d. 19 stycznia, 23 lutego i 23 marca. Cena wywołania 235 złr. — Sąd w Przeworsku sprzedaż realności l. 124 i 356 w Gaciach, d. 23 stycznia, 24 lutego i 16 marca. Cena wywołania 1620 złr. — Sąd w Brzeżanach sprzedaż realności l. 288, d. 26 stycznia. Cena wywołania 759 złr. 97 ct. — Sąd w Przeworsku sprzedaż realności l. 21 w Dembowie, d. 21 stycznia, 23 lutego i 24 marca. Cena wywołania 1100 złr. — Sąd w Brodach sprzedaż realności l. 618, d. 29 grudnia 1884, 27 stycznia, i 2 marca 1885. Cena wywołania 3.710 złr. — Sąd w Kołomyi sprzedaż realności l. 60 w Szeparowcu, d. 21 stycznia i 19 lutego. Cena wywołania 815 złotych reńskich.

Repertuar teatralny.

We czwartek 1-go stycznia: „Jak Kraków płacze i śmieje się", wodewil w 8 obrazach, ze śpiewami i tańcami; muzyka różnych kompozytorów. Po raz pierwszy. Na zakończenie mazur i noworoczne kuplety.

W sobotę 3-go: „Jak Kraków płacze i śmieje się". Po raz drugi.

W niedzielę 4 go: „Podróż po Warszawie", Szobera, muzyka Sonenfelda.

Składki. W Administracyi *Nowej Reformy* złożyło Kółko rolnicze w Bestwinie przy otwarciu biblioteki zebraną kwotę 9 złr. 31 ct. na pomnik Mickiewicza.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— *Tygodnik powszechny*, pismo illustrowane, wszelkim gałęziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone, nr. 52 zawiera: Henryk Hoyer Charciarz, obrazek myśliwski, przez Jordana. Pogadanka, przez Quisa. Samuel Łaszcz, kartka z dziejów swawoli kresowej, przez dra Antoniego J. Zwycięzca, nowella Michała Wołowskiego. Notatki literackie: (Niezdarni. Polskie panie i dziewice. (Kronika polityczna. Rozmaitości. (Teatr i sztuki piękne. Sztuka, literatura i nauka. Statystyka. Nekrologia. Różne). Zadania szachowe nr. 287. Bibliografia. Rebus nr. 93 — Ryciny: Henryk Hoyer. Brzegi Wisły, rysował Al. Gierymski. Kuszenie Małgorzaty, rysował Andrioli. Na targu, rysunek Franciszka Kostrzewskiego. — Dodatek: Świat na opak, powieść Maurycego Jokai'a, przełożyła Zuzanna Zajączkowska. Nina, powieść Jerzego Duruy'a, tłomaczona z francuskiego przez H. J. B. — Na żądanie wysyła się prospekt i numer na okaz, bezpłatnie

Dział ekonomiczny.

Przywilej wyłączny na transmisyą wiertniczą z odbijaniem świdra bez cylindra wiertniczego udzieliły c. k. austr. ministerstwo handlu i król. węgierskie ministerstwo p. Albertowi Fanekowi w Klęczanach, z prawem pierwszeństwa od 26 czerwca 1884. Sekretny opis złożony w ministerstwie handlu.

Tudzież p. Th. Bredlowi z Ottinii na ulepszoną dźwignią kolankową z prawem pierwszeństwa od 4 sierpnia 1884.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu według wiadomości z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej w dniach 29 i 30 grudnia.

W dniu wczorajszym tak z powodu złych dróg, jako też upłynionych świąt, nie było dowozu, a tem samem i targu na komorze Baran.

Wskutek niebyłego w dniu wczorajszym targu na granicy Kongresówki, dowóz zboża na dzisiejszy targ kleparski był bardzo mały, a gdy i kupców zagranicznych nie było, przeto ruch i obrót były bardzo małe, ograniczające się głównie na miejscowe potrzeby. O większych tranzakcyach na późniejsze odstawy nie słyszeliśmy.

Pszenica czelna i żyto utrzymały się w cenie, jęczmień płanono niżej, owies czelny podniósł się w cenie. Nasiona strączkowe nie uległy zmianie. Koniczyny mało w obrocie, szczególniej czerwonej brak. Rzepak płacono niżej o 25 ct.

Płacono za 100 klgrm.

Pszenica żółta	7·80	8·30
„ czerwona	8·—	8·50
„ biała	7·90	8·40
Żyto polskie	7·30	7·60
„ galicyjskie	7·10	7·40
Jęczmień browarny	7·25	7·60
„ na kaszę	6·75	7·20
Owies z opłatą konsumcyjną	7·—	7·50
Groch	0·—	—·—
Fasola	0·—	—·—
Wyka	0·—	0·—
Kukurydza	7·25	7·75
Proso	7·—	7·50
Jagły	12·—	13·50
Tatarka	7·75	8·25
Rzepak	12·—	12·50
Koniczyna biała	45·—	60·—
„ czerwona	—·—	—·—

Tarnów, 23 grudnia. Płacono za 100 kilogram. pszenicy 7·75, żyta 6·87, jęczmienia 7·50, owsa 6·20, grochu 0·—, fasoli 0·—, tatarki 0·—, bobu 6·87, kukurydzy 0·—, ziemniaków 2·80, rzepaku —·—, koniczyny 38·50, siana 2·20, koniczu 2·90 słomy 1·75, kilo masła 0·82.

Rzeszów, 23 grudnia. Płacono za 100 hektol. pszenicy 7·48, żyta 5·25, jęczmienia 3·34, owsa 3·01, grochu 7·38, fasoli 6·40, tatarki 7·04, prosa 0·—, ziemniaków 3·20, za 100 klgr. siana 3·20, słomy 1·80, kilo masła 1·—, kopa jaj 1·70.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Wiedeń. 30 grudnia. Wiadomość, jakoby rząd miał wnieść w Radzie państwa nową ustawę o kasach oszczędności, jest bezpodstawna. Kwestya, których węgierskich papierów wartościowych mogą używać kasy oszczędności, do lokacyi swego kapitału załatwiona zostanie przy sposobności wznowienia związku handlowego i cłowego między Austryą a Węgrami.

Wiedeń. 30 grudnia. Poseł dr. Roser wniesie na najbliższem posiedzeniu Izby poselskiej interpelacye z powodu grasującej choroby między tokarskimi robotnikami w Czechach.

Wiedeń. 30 grudnia. Pomiędzy studentami, przeciw którym zarządzono dyscyplinarne dochodzenia z powodu skandalicznych zajść w Towarzystwie bratniej pomocy medyków (*Unterstützungsverein*) w Wiedniu, znajduje się trzech żydów z Galicyi.

Wiedeń. 30 grudnia. Radca namiestnictwa German mianowany został radcą ministerstwa, zaś radca ministerstwa Hermann mianowany został szefem sekcyi w ministerstwie oświaty.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 30 grudnia. Bank austryacko-węgierski wyznaczył dywidendę za drugie półrocze 1884 w kwocie 24 złr. Dywidenda całoroczna wynosi zatem 42 złr., podczas gdy w roku przeszłym wynosiła 43 złr.

Zagrzeb, 30 grudnia. Stronnictwo narodowe zaprosiło klub niezawisłych (stronnictwo Strossmayera) do mianowania dwóch członków do deputacyi regnikolarnej i ułożyło listę do tejże deputacyi, na której zamieszczono dwóch niezawisłych. Zaproszenia stronnictwa Starcewicza zaniechano, ponieważ stronnictwo to nie uznaje ustawy ugodowej.

Paryż, 30 grudnia. Izba przyjęła 351 głosami przeciw 127, kredyt tymczasowy w kwocie jednego miliarda, którego rząd wymagał, ze względu na to, iż senat jeszcze nie powziął uchwały finansowej. Izba przyjęła także budżet dochodów, przez senat już uchwalony. Saint-Vallier stawia pytanie w senacie w sprawie przesilenia w rolnictwie i użala się na powolny postęp prac komisyi, wybranej dla sprawy podwyższenia cła od bydła i zboża, zapytuje wreszcie, czy rząd zamierza zatrzymać nadal cło od bydła, zniesione przez komisye. Minister rolnictwa odpowiada, iż rząd zatrzyma cło od bydła, na ponownem zaś zebraniu Izb będzie się domagał postawienia na porządku dziennym kwestyi rolnictwa. Rząd uczyni wszystko, co w jego mocy, aby tylko polepszyć położenie rolników. Senat przyjął 192 głosami przeciw 3 kredyt jednego miliarda, uchwalony przez Izbę. Dauphin złożył sprawozdanie o budżecie rozchodów, poczem zamknięto sesye.

Paryż, 30 grudnia. Według *Figaro* będzie dotychczasowy poseł w Bukareszcie, Ring, mianowany ambasadorem w Konstantynopolu w miejsce de Noaillesa.

Paryż, 30 grudnia. *Agence Havas* donosi z Sofii, że doniesienia dzienników o stosunkach między ks. Aleksandrem a rosyjskim agentem, który miał księcia obrazić, są zupełnie bezzasadne. Przeciwnie, panują między księciem a agentem najlepsze stosunki.

Madryt, 30 grudnia. Podług ostatnich wiadomości, zginęło przy trzęsieniu ziemi przeszło tysiąc osób.

Madryt, 30 grudnia. Ponowne gwałtowne trzęsienie ziemi nastąpiło w Torrox, w prowincyi Malaga. Budynek merostwa grozi zawaleniem. Inne budynki silnie się zarysowały. We wsi Trigliana zawaliło się wiele domów. Mieszkańcy uciekli w pole.

Rzym, 30 grudnia. Dzienniki roztrząsają możliwość, iż Niemcy wezmą Tryest za punkt wyjścia dla subwencyonowanych linii żeglugi morskiej. *Rassegna* i *Tribuna* twierdzą, że rada ministrów już się zastanawiała nad tą kwestyą. Według *Tribuna* wysłano w sprawie tej z Wiednia wysokiego urzędnika do Berlina.

Londyn. 30 grudnia. Według *Daily Telegraph* dowódzca eskadry angielskiej na wodach australskich otrzymał polecenie wywieszenia chorągwi angielskiej na Luisiedach, na wyspach Woodlork Londz i Rook — w razie, gdyby usiłowano z innej strony w sąsiedztwie australskiego lądu stałego dokonać jakich zaborów.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 30 grudnia 1884.	Dzisiejsze g. 1 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	81·[illegible]0	81·75
„ 5% austr. nieopodat.	96·80	96·85
„ srebrna	82·90	82·75
„ złota	103·90	103·80
6% Renta złota węg.	124·—	123·90
4% Renta złota węgierska	95·75	95·60
Losy z r. 18	185·—	184·80
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	858·—	853·—
„ kredytowe austr.	291·50	289·80
Londyn	123·15	123·20
Napoleondor	9·74	9·73
Lombardy	145·40	144·75
Losy z r. 1864	170·25	169·75
Akcye Karola Ludwika	267·—	267·—
Akcye Lwow. Czer.	198·50	195·50
Akcye kol. węg. półn. wsch.	166·50	166·—
Obl. Indem. galic.	101·75	101·75
Losy Prem. Węg.	11[illegible]·—	115·—
Akcye kol. Kosz. Bogum.	148·—	148·—
Akc. kol. półn. zach. austr.	17[illegible]·50	170·50
6% Listy zast. hipot. gal.	101·20	101·20
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	105.—	100·—
Akcye kol. siedmiogrodzkiej.	179·25	1[illegible]9·—
Marka	60·20	60·20
Ruble	126·50	126·75
Dukat	5·79	5·77

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin d. 30 grudnia 1884		
Banknoty austryac.	165·30	165·80
Wiedeń	165·20	165·50
Warszawa	—·—	—·—
Ruble	211·—	210·35
5% Listy zast. król. polsk.	63·5[illegible]	63·60
4% „ likwidacyjne	57.40	57·60
Akcye Karola Ludwika	110·75	110·75
„ kredytowe	482·—	481·50

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Museum techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie

---

Kraków, dnia 30/12. (bez bieżącego kuponu, który się dolicza)	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	126 25	127 50
Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	59 80	6[illegible] 0[illegible]
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 73	5 84
20-to Frankówka złota	9 74	9 86
3% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	102 50	— —
4½% Pożyczka kraj. gal.	90 50	91 25
Obligacye Indemniz. galic. „ 100	101 50	102 5[illegible]
4½% Krajowe listy zastawne	90 50	91 25
4 „ Listy zast. Tow. kr. ziem.	91 50	92 75
4 „ „ „ „ „ II. Ser.	87 —	88 —
5 „ „ „ „ „	99 25	100 —
5 „ „ „ Banku Hip.	101 —	102 —
5 „ „ „ „ „ z prem. 10%	98 75	99 75
5 „ „ „ „ „ zwr. za 40 lat	96 50	97 50
5 „ „ zast. Król. Pol. za rubli 100	— —	97 80
4 „ „ likwid. „ „ 100	— —	88 45
Lwów, dnia 29/12.		
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	285 —	290 —
4% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	92 —	93 50
5 „ „ „ „ „ „ 100	99 10	100 10
5 „ „ „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101 80	102 80
5% Obligacye indemn. gal.	101 75	102 75
5% Obligacye pożyczki krajowej	102 75	104 —
Warszawa, dnia 29/12		
5% Listy zast. z r. 1863 (bez bież. kup.)	—	96 80
4„ Listy likwidacyjne „ „ za zł. 100	— —	87 45
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ „ „ II. „	— —	93 80
5 „ „ „ „ „ III. „	— —	93 50

Wiedeń, dnia 29/12. OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.	płacą	żądają
4⅕% Renta austr. papierowa za złr. 100	81 75	81 90
4⅕ „ „ „ srebrna „ „ 100	82 75	82 90
4 „ „ „ złota „ „ 100	103 80	103 95
4 „ „ „ pap. nowa „ 100	96 85	97 —
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	125 75	126 50
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	134 80	135 20
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	139 75	140 75
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	169 75	170 25
— „ „ 1864 bez % poł „ „ 100	168 50	169 —
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	43 —	46 —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6% Renta złota węgierska za złr. 100	123 90	124 10
5 „ „ srebrna „ „ „ 100	95 60	95 75
5 „ „ pap. „ „ „ 100	90 25	90 40
4 „ Oblg. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	105 25	105 75
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	115 —	116 50
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	114 —	114 50
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	116 60	117 —
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	102 —	102 50
5 „ Oblig. indemnizac. Galicyj. „ „ 100	101 75	—
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	101 —	101 50
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	100 70	101 50

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.	płacą	żądają
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	115 —	116 —
5 „ „ „ 1878 „ 1	104 50	105 —
3 „ Serbskie po 100 franków „ 1	30 80	31 10
0 „ Tureckie po 400 „ „ 1	21 2[illegible]	21 50
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Listy Boden Crd. allg. ö. zł. za złr. 100	122 —	122 50
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	96 50	97 —
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	100 75	101 —
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	98 25	98 75
5 „ „ „ „ „ „ 100	— —	97 —
5 „ Listy zst. skł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	99 50	100 —
7 „ „ „ „ „ „ 30-l. „ 100	99 60	100 10
5 „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	99 50	99 75
4% Listy zst gal. tow. krd. ziem. „ 100	91 40	92 —
5 „ „ „ Banku austr.-węg. „ 100	101 80	102 10
4½% „ „ „ „ 100	100 35	100 65
4% „ „ „ „ 100	96 90	97 30
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.		
5% Albrechta na 300 złr. za złr. 1	98 —	98 25
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 100	105 70	106 —
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	98 75	99 25
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ „ 100	99 70	100 20
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ „ 100	82 15	82 80
5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr. za złr. 100	8[illegible] 15	86 30
5 Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	68 —	69 —
5 „ Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	114 25	— —
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	97 60	98 —
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	139 —	— —
5 „ Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	99 30	99 60
5 „ Nordosty na 300 złr. za złr. 100	96 90	97 30

LOSY.	płacą	żądają
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a.	180 50	181 —
Klary na 40 złr. m. k.	41 50	42 —
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a.	114 —	115 —
Insbruck na 20 złr. w. a.	19 50	20 —
Keglewich na 10 złr. m. k.	19 —	— —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	18 50	19 75
Lublańskie na 20 złr. w. a.	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	42 25	43 —
Palfy na 40 złr. m. k.	37 75	38 —
Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a.	13 25	13 50
Czerw. Krzyża węg. na 5 złr. w. a.	7 15	7 35
Rudolfa na 10 złr. w. a.	18 25	18 75
Salm na 40 złr. m. k.	56 —	56 50
Salcburgskie na 20 złr. w. a.	22 75	23 50
St. Genois na 40 złr. m. k.	51 —	51 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	23 50	24 50
4½% Tryestyńskie na 100 złr. m. k.	130 —	132 —
4% „ na 50 złr. w. a.	68 —	— —
Waldstein na 20 złr. m. k.	27 50	28 50
Windischgraetz na 20 złr. m. k.	36 50	37 50

AKCYE BANKOWE	płacą	żądają
5% Anglobank na 120 złr.	94 50	95 —
5 „ Bankverein Wiener na 100 złr.	9[illegible] —	99 50
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	28[illegible] 80	290 10
5 „ Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	298 —	298 50
5 „ Länderbank na 100 złr.	94 —	94 50
5 „ Austro-węgierski na 600 złr.	853 —	855 —
5 „ Unionbank na 100 złr.	73 50	74 —
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume na 200 złr.	178 50	179 50
5 „ Ferdynanda Nordbahn n. 1050	22[illegible]7 —	2298 —
5 „ Franciszka Józefa na 200	206 50	207 —
5 „ Karola Ludwika na 210	267 —	267 25
4 „ Koszycko-Bogumińsk. na 200	147 75	148 25
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200	197 —	197 50
5 „ Rudolfa na 200	180 25	180 75
5 „ Siedmiogrodzkie na 200	178 50	179 50
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	307 75	308 —
5 „ Lombardy (Südbahn) na 200	145 40	145 70
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 77	5 79
20-to Frankówki „ „	9 73	9 74
20-to Markówki „ „	12 0[illegible]	12 05
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	10 02	10 04
Funty szterlingi „ „	12 26	12 32
Tureckie liry złote „ „	11 02	11 04
Banknoty włoskie „ „	48 60	48 70
Ruble papierowe „ 100 „	126 75	127 —

Potrzebna jest

osoba w dom obywatelski

do początków gry na fortepianie, niemieckiego i francuskiego języka, ze skromnemi wymaganiami. — Honoraryum roczne 150 złr. i wszelkie wygody. — Adres z dołączeniem fotografii pod lit.: **S. S.** poste restante Ropczyce.
1355 1 3

KURYER MÓD

DWUTYGODNIK DLA KOBIET.

Rocznik II, 1885, zawierać będzie 1000 rycin 12 form naturalnej wielkości i 12 arkuszy wzorów haftu, belletrystykę, kronikę tygodniową, dział pedagogiczny, poezye, podróże, wiadomości z hygieny i gospodarstwa domowego. Dla zjednania względów Sz. Prenumeratorek dodawaną będzie, niezależnie od wychodzącej w *Kur. Mód* powieści, co 10 dni w formacie książkowym o 48 str. druku, czyli rocznie 8—10 tomów

Biblioteka najcelniejszych Powieści i Romansów

po znacznie zniżonej cenie.

Drugi dodatek stanowi:

Biblioteka dla młodzieży,

rocznie 12 zeszytów.

W pierwszym zeszycie rozpoczniemy druk zajmującego nader dziełka *Juliusza Verne:* **Archipelag w ogniu.**

Wprowadzając powyższe ulepszenia nader pożyteczne, jak mniemamy, w każdem rodzinnem kółku z ufnością przystępujemy do dalszego wydawnictwa *Kuryera Mód*, mając nadzieję, że usiłowania nasze, będąc należycie ocenionemi, zjednać zdołają liczne grono chętnych Prenumeratorek. 1357 1

Administracya „Kuryera Mód
Kraków, Grodzka 58.

Prenumerata wynosi w Krakowie i na prowincyi:

		kwart.	mies.
Kuryer Mód Ed. I,	złr.	1.50	ct. 50
„ „ Ed. II. z kol. ryc.	„	2.5	„ 85
Bibl. powieści dla pren. „K. M.“	„	—.75	„ 25
„ „ oddzielnie	„	1.10	„ 40
Bibl. dla młodzieży oddzielnie	„	—.60	„ 20
dla pren. K. M.“	„	—.30	„ 10

Ludwik Weber

60 24 24 **w Krakowie.**

Rynek główny L. 29 przy pałacu „pod Baranami“.

Poleca swój magazyn pościeli własnego wyrobu i skład łóżek żelaznych.

Wyprawy pościelowe, kołdry jedwabne, atłasowe, kaszmirowe i z atłasu wełnianego, materace z włosia i sprężynowe, poduszki z pierza i włosia, kołdry flanelowe, pikowe i trykot, kapy na łóżka w najnowszych deseniach i materyi. Dery na konie i angielskie kołdry pluszowe do podróży.

Najnowsze waty wełniane do watowania palet damskich i męskich.

Oraz przyjmuje wszelkie w zakres wchodzące zamówienia, tak nowe, jak do przerabiania, które punktualnie wykonywa

Ważne dla każdego

chorego na nerwy.

Jedynie za pomocą **elektryczności** można gruntownie usunąć choroby nerwowe. Moich nowych **aparatów indukcyjnych** (maszynek do elektryzowania), z któremi każdy laik potrafi się obchodzić, nie powinno brakować w żadnej rodzinie. Dna, gościec, osłabienie, ból zębów i cierpienia reumatyczne głowy, szczególnie zaś nerwowe choroby leczy mój **aparat indukcyjny**. Cena całkowitego przyrządu wraz z dokładnem objaśnieniem sposobu użycia kosztuje 8 złr. Jedynie można nabyć odemnie wprost.

Dr. F. Beeck, Tryest,
2, Via Pondares, 2.
1182 14 48

FABRYKA CUKRÓW
Wł. Lipińskiego
w KRAKOWIE

ul. Bracka Nr. 5, egzystująca od r. 1870
Najlepszych **cukrów deserowych** w kilkunastu gatunkach, rozmaitych masowych czekoladowych **pomadek** kilo złr. 2, **karmelków** zwyczajnych i nadziewanych kilo 1 złr. 20 ct., szlazowych od kaszlu kilo 1 złr. 20 ct., **ciastek** drobnych do herbaty kilo 2 złr., **owoców smażonych** kilo 2 złr. 80 ct., **kakao** w proszku bez wszelkich tłustości kilo 2 złr. 40 ct., **czekolada** w proszku kilo 1 złr. 60 ct.

Biorącym do handlu najmniej 5 kilo odstępuje się stosowny rabat. — Obstalunki na prowincyę wysyła się za zaliczką. 201 33

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pana **Dehaut,** rue faub. St. Denis 147.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego, — we Lwowie w aptece p. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. 1248 6 52

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

CENNIK

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.
½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
½ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 sztuka (37 łok. albo 23½ m.) 4/4 i 5/4 szlaskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 26, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** 8/4 lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10/4 i 16/4 jak najtaniej. od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.

Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchanu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule męzkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męzkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że naszeceny są bez konkurencyi.

1240 9 10 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach, żołądka i trzewiów brzusznych** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze, **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie** i hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach obiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gościa, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z dokładnym opisem 80 centów.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak ochronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & C

w Bergen (w Norwegii)

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują: W KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., F. Sobieszajski apt., Mikołaj Jawornicki kupiec i W. Fenz, — w Biały A. Reichert apt., E. Keler apt. — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Boterat apt. — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt.. — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., F. W. Królikowski — W Kentach E. Sokalski apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt. Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU C. Laur, W OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt.. — w PODGÓRZU Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spółka, — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — TARNOWIE W. T. A. Wielogórski, W. Muldner i Spółka, — w WADOWICACH A. Herrfurth — w ZBARAZU Isidor Süssermann. 87 35

LINY PRZEWOZOWE

FABRYKA

LIN KONOPNYCH i DRUCIANYCH
Karola Wałkowińskiego

w KRAKOWIE przy ulicy Długiej l. 19,

poleca

Szanownym P. T. Właścicielom kupalń i Panom Przedsiębiorcom

budowli kolei i różnych fabryk swoje wyroby

po cenach najprzystępniejszych.

Polecam także 1125 7 6

Świetnym c. k. Starostwom powiatowym, inżynierom wodnym, PP. właścicielom przewozów, iż mam na składzie liny przewozowe całe żelazne, z drutu cynkowanego 200 metrów długie, 30 mm. grube, z wszelkiemi przyborami, na zlecenie wyrabiam liny różnych rozmiarów.

Na żądanie przesyłam cennik franko.

LINY DRUCIANE CYNKOWANE I NIECYNKOWANE

LINY KONOPNE — LINY STALOWE

Uczennica Konserwatoryum Warszawskiego

Marya z Jarczyńskich Jaworska

udziela lekcyj **śpiewu** i **gry na fortepianie.**

Plac Matejki (Kleparz) Nr. 5.

Przyjmuje zgłoszenia od godziny **3** do **4** po południu.

Oryginalne maszyny do szycia Singera



są to najbardziej w świecie wypróbowane i najwięcej wydoskonalone maszyny do szycia. Przez swoją wielce praktyczną konstrukcyę zdatne są one do wykonywania robót rozmaitego rodzaju, są one niesłychanie trwałe, a kierowanie nadzwyczaj pojedyncze, ponieważ maszyny te nie są skomplikowane, lecz urządzone w sposób najnowszy i najdogodniejszy. Do użytku domowego jakoteż do wszelkich celów przemysłowych nadają się oryginalne maszyny do szycia Singera jako

najużyteczniejsze podarunki na Nowy Rok,

a za ich dobrocią i wziętością przemawia najlepiej coraz to większy pokup, który teraz już przekracza cyfrę **sześciu milionów,** czyli wynosi więcej niż trzecią część ogólnej produkcyi maszyn na kuli ziemskiej.

Dobroć tych oryginalnych maszyn do szycia Singera została nadto na wszystkich wystawach międzynarodowych, między innemi w Wiedniu, Paryżu, Filadelfii, przez najwyższe odznaczenia uznaną, a niedawno temu znowu w **Amsterdamie** przez udzielenie **dyplomu honorowego,** jako pierwszą i największą nagrodę otrzymała.

Te maszyny do szycia oryginalne Singera można nabyć za małą opłatą z góry i tygodniowem spłacaniem **po 1 złr.** Gruntowną naukę szycia udziela się bezpłatnie.

The Singer Manufacturing Co., New-York, Generalna Agencya G. Neidlinger, Kraków ulica Floryańska Nr. 34.

Tarnów Hotel Krakowski. **Rzeszów** ulica Farna Nr. 15. 1283 6 6

Doskonałe

Piwo transwersalne

poleca Handel „pod Palmą“

ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie, Rynek główny l. 46. 1228 11 15

NAJLEPSZĄ

Bibułką na Papierosy

jest prawdziwa bibułka

LE HOUBLON

Wyrobu francuzkiego

Firmy CAWLEY & HENRY w Paryżu

Przed naśladowaniem się ostrzega.

Ta bibułka tylko wtedy jest prawdziwa gdy każda jej ćwiartka nosi stempel **LE HOUBLON,** a każde pudełko zaopatrzone jest poniżej znajdującą się marką ochronną i podpisem.

LE HOUBLON — 500 FEUILLES — FORMAT FRANÇAIS — CAWLEY HENRY — C. C. FABRIC[ts] PARIS — LE HOUBLON — Cawley & Henry — Prop[tes] du Brevet. — SEULS FABRICANTS

Fac-Simile de l'Etiquette 17 Rue Beranger à PARIS

421 19 36

Tanie książki

do nabycia

w Księgarni Polskiej

we Lwowie, l. 14 plac Halicki.

Grupa I.

Bałucki. Za winy niepopełnione, powieść, 3 złr.
Dzierzkowski. Chrzest polski, powieść w 3 tomach. 3 złr. 60 ct.
Kraszewski J. I. Zadora, powieść, 1 złr. 50 ct.
Lam Jan. Dziwne karyery, powieść w 2 tomach, 3 złr.
Orzeszkowa. Z różnych sfer, serya nowa zawierająca 4 powieści, 2 złr.
W pogoni za koroną. 2 powieści: Na dworze Padyszacha.— Zgwałcona elekcya, 2 złr. 30 ct.
Razem 6 powieści pierwszorzędnych autorów, zamiast 15 złr. 40 ct., za **5** złr.

Grupa II.

Kaczkowski Z. Kasztelanice Lubaczewscy, powieść, 80 ct.
Kraszewski. Krwawe znamię, powieść, 1 złr. 50 ct.
Kraszewski. Żeliga, powieść w 2 częściach, 2 złr. 40 ct.
Marrene. Zaklęte siły, powieść, 1 złr. 50 ct.
Nabielak. Pamiętnik więźnia stanu, 1 złr. 50 ct.
Niemcewicz. Pamiętnik z 1831 r., 1 złr. 20 ct.
Rogosz, Grottger i Matejko, 1 złr. 50 ct.
Sabowski. Pozory, powieść w 2 tomach, 2 złr.
Sadowska. Pisma 2 tomy: T. I. 4 powiastki. T. II. Pamiętniki muchy, powieść, 2 złr. 30 ct.
St. Victor. Bogowie i ludzie. 90 ct.
Razem 11 dzieł wyborowej treści zamiast ceny księgarskiej 15 złr. 60 ct. za 5 złr.

Grupa III.

Hugo Wiktor. Nędznicy, romans w 10 tomach, zamiast 12 złr. za **5** złr. 1318 3 3

Do zamówienia należy dołączyć gotówkę.

„SWIATEŁKO“

(jedyne w Galicyi)
PISEMKO DLA DZIECI

wychodzi co 2 tygodnie, na ładnym papierze, ozdobne ilustracyami, pod redakcyą grona nauczycieli, przy współudziale najpopularniejszych autorów pisarzy dla wieku dziecinnego.

Prenumerata kwartalna 60 ct., półroczna złr. 1.20, roczna złr. 2.40.

SKŁAD GŁÓWNY we LWOWIE
w KSIĘGARNI POLSKIEJ
14. Plac Halicki. 14.
1319 2 4

Bardzo ważne!
Dla PP. Oficerów w rezerwie

5% taniej niż w Wiedniu i Pradze!

Kompletne ubranie, składające się z płaszcza, kabata, bluzy, spodni, czaka z pudełkiem, czapki, szabli, kupli, portepe, feldbindy, krawatki, 6 kołnierzyków i 2 par rękawiczek,

za 140 złr. w. a.

Za dobry towar i przepisowy wyrób ręczymy. 1290 14 30

Polecamy się łaskawym względom

Schulz & Stachowicz

krawcy wojskowi i cywilni
Kraków, ul. św. Anny l. 5.

Nakładem lub w komisie

Księgarni Polskiej
A. D. Bartoszewicza

we **Lwowie,** 14, plac Halicki, 14.

Świeżo opuściły prasę:

Słowacki J. Pisma pośmiertne, wydanie pierwsze, poprzedzone wstępem i objaśnieniami Dra H. Biegeleisena: Genezis z ducha, List do J. N. Rembowskiego, Wykład nauki, Dziennik z roku 1847—1849. Cena 2 złr.

Krystyna. Z niedawnej przeszłości (z wojny węgierskiej) 60 ct.

Skarga Piotr. Żywoty Świętych starego i nowego zakonu, na każdy dzień w roku. Wydanie 25 w 2 tomach in 4° str. 600 i 632. Edycya dokładna, bez żadnych opuszczeń i dodatków późniejszych. Cena 5 złr., oprawne w płótno ang. 7 złr.

Kochanowski Jan. Treny. 10 ct.

Krasicki J. Myszeis, poemat żartobliwy, 30 ct.

Zieliński Gustaw, Kirgiz, powieść, 15 c.

Niemcewicz J. U. Śpiewy histor. 20 ct.

Jeż T. T. Sprawa ruska w Galicyi, 80 c.

Molier. Świętoszek. Przez A. Urbańskiego, 40 ct. 1249 6 6

Szyller. Zbójcy, tragedya, 60 ct.

Gogol. Rewizor z Petersburga, 40 ct.

Darwin Karol. Pochodzenie człowieka, wydanie nowe, przerobione i powiększone według ostatniej edycyi angielskiej, przez L. Masłowskiego. Cena złr. 2.40.

Robinson na wyspie (dla dzieci), 20 ct.

Przegląd archeolog., zeszyt III, 1.50.

Wszelkie nowości otrzymuje **Księgarnia Polska** zaraz po ukazaniu się z druku i posiada zawsze na składzie.

NAKŁADEM KSIĘGARNI

D. E. FRIEDLEINA

w Krakowie 1321 2 3

wyszły:

Gadomski J. Op. 46. „Chóry aniołów“, Walce złr. 1.—
„ „ Op. 47. „Czegóż mam płakać“, Polka-maz. ct. 45
„ „ Op. 48. „W drodze do piekła“, Galop humorystyczny ct. 50

Pisarza

z płacą miesięczną 25—30 złr. poszukuje notaryusz w Starym Sączu.
1349 2 2 *A. Vayhinger.*

39 90 **WIELKI ZAPAS**

sztuczek sukna,

(3—4 metry) wszelkich kolorów na ubranie męskie przesyła na żądanie; sztuczka po złr. **5**

L. Storch w Bernie.

Rodzaj towaru należy dokładnie określić.
Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

Staraniem
Wydawnictwa Czytelni ludowej
wyszły już następujące

KALENDARZE
na rok 1885

układu **A. NOWOLECKIEGO.**

1) **Illustrowany powszechny** na pięknym papierze dwoma kolorami drukowany. *Każdy nabywca tego kalendarza ma prawo z załączonego na początku spisu różnej treści dzieł wybrać sobie podług ceny katalogowej za 10 złr., a zapłacić tylko 2 złr. 50 ct. za nadesłaniem odciętego kuponu przy spisie książek znajdującego się. Na prowincyę wybrane dzieła franko wyekspedyowane będą.* Kalendarz ten obejmuje 15 arkuszy druku i zawiera w sobie oprócz zwykłej części kalendarzowej, część informacyjną, jako to: Przepisy pocztowe, Poradnik telegraficzny, Jarmarki krajowe, Spis wszystkich członków Sejmu galicyjskiego, Rady miasta Krakowa, Genealogia domu panującego, Monarchowie europejscy, Wartość monet zagranicznych, Ruch pociągów i cennik jazdy na kolejach żelaznych, Tabelka miar i wag, stemplowa, wartości kuponów, ciągnień losów loteryjnych i t. p.; część zaś literacka zajmuje: Kolenda przez A. P., Tadeusz Kościuszko przez Zyg. Kołumnę (z portretem), Hussarze wiersz przez M. Ilnicką, Dobra rada i Podstęp św. Jadwigi przez E. Lejową. Opowiadanie trzech polskich wędrowców przez Zyg. Gawareckiego, Jan Kochanowski dziedzic Czarnolesia i treny jego po śmierci Urszulki (z portretem i ryciną), Ostateczna Unia z Litwą wiersz przez M. Ilnicką (z drzeworytem), Szlachcic kontuszowy przez Wład. Łozińskiego, Rozmaitości. Cena 60 ct.

2). **Dla ludu** dwoma kolorami drukowany 25 kr.

3). **Pugilaresowy.** Na pamiątkę 500-letniej rocznicy przyjęcia wiary chrześcijańskiej Wład. Jagiełły W. ks. litewskiego wierszem, przez M. Ilnicką, dwoma kolorami drukowany 25 kr.

4). **Kieszonkowy** z illustrowaną okładką, przedstawiającą portret Kościuszki i kopiec, dwoma kolorami drukowany, ze złoconemi brzegami 20 kr.

Tenże sam oprawny ozdobnie w skórkę 40 kr.

5). **Ścienny** na dużym arkuszu, trzema kolorami drukowany 25 kr.

6). **Biurkowy** na kartonie, trzema kolorami drukowany 25 kr.

Do nabycia: we wszystkich księgarniach, składach materyałów piśmiennych w Galicyi. **Główny skład w Drukarni Związkowej ul. Św. Jana l. 13.**

Zamówienia pojedynczych egzemplarzy za dopłatą 20 ct. ekspedyowane będą pod opaską rekomendowane. 1140 6 6

Dwa dyplomy honorowe i medal państwowy.

M. HEYDENREICH
Fabryka wyrobów oczkowych

14, ul. Jagiellońska we Lwowie.

Sprzedaż hurtowna i drobiazgowa
po cenach fabrycznych.

Kamasze, kaftaniki zdrowia i kalesony, tudzież pończochy i szkarpetki moje (surowe, bielone, jednokolorowe i w paski) z bawełny niemieckiej „Lousiane'y“, z bawełny francuskiej i szwajcarskiej „Jumel“ z nici francuskich „fil perse“, a także z jedwabiu i wełny, znane już są w całej wschodniej Galicyi, tak z trwałości, jak i z sumiennego ich wykończenia. 798 20 52

Niezawodny Płyn na Odgniotki

wyrobu

E. RADLERA

aptekarza „pod Złotą Głową“ w Krakowie.

Co wieczór pędzluje się odgniotek; zaraz po pierwszem lub drugiem pędzlowaniu odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym, po 7 lub 8 dniach, po jedno lub dwurazowem codziennem pędzlowaniu, podważony paznogciem wychodzi cały bez najmniejszego bólu.

Cena 50 cnt. 85 58

Z drukarni Związkowej w Krakowie.
Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.